10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 207 — Warszawa, sobota 3 lipca 1937 r. — Rok XII

ŻYDZI TAKŻE UŻYWAJĄ PRAWA NIESŁUSZNEGO IŻ IM WOLNO BRAĆ LICHWĘ, OBCE RZECZY DZIERŻYĆ I POSIADAĆ, NIE ODDAJĄC ICH, DOPÓKI ICH WŁAŚCICIEL NIE WYLICZY TYLE, ILE ŻĄDAJĄ. NIECHŻE TO PRAWO ZOSTANIE ZNIESIONE I UCHYLONE. JEŚLI IM TA WOLNOŚĆ ZOSTANIE ODJĘTA, USTANĄ TEM SAMEM LICZNE KRADZIEŻE.

Jan Ostroróg
(Monumentum, 1472).

Widmo wielkiego nieurodzaju

Dalsze klęskowe pogorszenie stanu zasiewów

Perspektvwa drożvznv żvwności

Stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków w dn. 15 czerwca r. b. przedstawiał się dla całej Polski następująco (liczba w nawiasie oznacza stan w dn. 15 czerwca 1936 r.): pszenica ozima — 2,8 (3,5), żyto ozime — 2,8 (— 3,5), pszenica jara — 2,6 ((3,2), jęczmień jary 2,5 (3,2), owies 2,4 (3,2), ziemniaki 2,9 3,3). W dn. 1 czerwca b. r. stan zasiewów był jeszcze o wiele lepszy i wynosił dla pszenicy 3,0, dla żyta 2,9, dla jęczmienia jarego 3,0, dla owsa 3,0, dla ziemniaków 3,1.

Pierwsza połowa czerwca odznaczała się nadal pogodą upalną oraz brakiem opadów. Długotrwała posucha, panująca od początku maja, wpływała ujemnie na wegetację zasiewów, szczególnie jarych to też stan ich pogorszył się znacznie. Ilość wilgoci w roli dla wegetacji roślin była przeważnie **klęskowo mała.**

Stan zasiewów ozimych był przeważnie niższy od średniego. Stan zbóż jarych uległ pogorszeniu w całej Polsce i był niższy od średniego we wszystkich województwach z wyjątkiem śląskiego. Stan ziemniaków był przeważnie średni.

Zbiory siana łąkowego i koniczyny z pierwszego pokosu, który ukończono prawie w całej Polsce, będą prawdopodobnie mniejsze od zeszłorocznych. Susza wpływała ujemnie na odrastanie potrawu to też stan koniczyn, łąk i pastwisk uległ pogorszeniu.

Konflikt wawelski

bliski rozwiązania

Uwaga kół politycznych skupia się obecnie na zagadnieniu zatargu wawelskiego, które wchodzi na nowe tory po zebraniu wymaganej konstytucją ilości 104 podpisów pod wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Na sesji tej koła liberalno-masońskie będą usiłowały wykorzystać sprawę zatargu wawelskiego nie tylko dla postawienia wniosku o laicyzację katedry wawelskiej (!), ale także dla wytoczenia demonstracyjnego wniosku o zerwanie konkordatu itp.

Koła te rozwinęły energiczną akcję, zmierzającą do udaremnienia porozumienia, które się rysuje wobec stanowiska Stolicy Apostolskiej.

Z drugiej strony pewna grupa posłów kładzie nacisk na konieczność wyświetlenia wydarzeń, które poprzedziły znany krok Metropolity Sapiehy, jak np. roli rywalizujących „artystów" i innych czynników, prących do zaostrzenia zatargu.

Dziś, t. j. w sobotę, odbędzie się posiedzenie klubu posłów i senatorów, uczestników walk o niepodległość, któremu przewodniczy p. B. Miedziński. W kołach politycznych mówią, że rezolucje tego klubu mają być „ostre", to znaczy nie ułatwią rozwiązania zatargu.

Zatarg japońsko-sowiecki

o wyspy na Amurze zaostrza się

Litwinow odrzucił protest Japonii

TOKIO, 2. 7. Dzienniki donoszą, że wbrew pokojowym zapewnieniom Litwinowa, **bolszewicy w dalszym ciągu koncentrują znaczne siły w 100-kilometrowej linii między Błagowieszczeńskiem i wyspami na Amurze.** W dniu wczorajszym wyspy były jeszcze obsadzone przez oddziały sowieckie. Na wyspie Bolszoj bolszewicy zniszczyli wybudowaną tam przez pograniczną straż mandżurską wieżę wartowniczą. U wylotów kanałów Pojarkowo wojska sowieckie ustawiły silne posterunki, które zamknęły nawigację w obie strony, nie przepuszczając statków japońskich i mandżurskich.

Donoszą także o nowym zaostrzeniu się zatargu na rzece Amur. **3 samoloty sowieckie dokonały niespodziewanie lotu ponad wyspą Sennufa.** Samoloty okrążyły kilkakrotnie wyspę, a następnie przeprowadziły lot wywiadowczy wzdłuż pozycji japońsko-mandżurskich na prawym brzegu Amuru. Koła polityczne w Tokio przywiązują wielkie znaczenie do tego nowego naruszenia nietykalności granic, tym bardziej, że według ostatnich doniesień **komisarz Litwinow miał odrzucić nową notę protestacyjną ambasadora japońskiego w Moskwie.**

Rząd japoński zaś domaga się wypełnienia danego przez Litwinowa w pierwszej rozmowie przyrzeczenia ewakuacji wysp Amurskich.

Zarazem Japonia odmawia wycofania swych wojsk na drugi brzeg rzeki Amur ponieważ rząd mandżurski obstaje przy swych prawach własności do dwóch wysp.

Koła półurzędowe podkreślają, **że ministerstwo spraw zagranicznych w Tokio nie może wyrazić obietnicy, że wyspy amurskie po wycofaniu wojsk sowieckich nie będą zajęte przez oddziały japońskie, ponieważ na mocy konstytucji japońskiej decyzje w sprawach wojskowych zależą wyłącznie od cesarza.** Agencja „Domei" oraz prasa i koła polityczne oceniają sytuację jako poważną.

Pogodnie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 3 b. m.: Dość pogodnie i ciepło z lekką skłonnością do burz. Rano miejscami lekke imgły. Słabe watry zachodnie.
lekkie mgły. Słabe wiatry zachodnie.

Zaproszenie czerwonych katów

do Międzvnarodówki zawodowej

Żale p. Citrina — bojowy nastrój p. Niedziałkowskiego

W Warszawie toczą się obrady Międzynarodówki Zawodowej pod przewodnictwem Walter Citryne'a.

Przedmiotem obrad były oczywiście sprawy pomocy dla „czerwonej Hiszpanji", akcja — jak to donoszą pisma socjalistyczne — przeciwko wojnie i faszyzmowi oraz sprawa central zamorskich, słowem cały repertuar spraw, w których rozwiązaniu w myśl zaleceń Mordochaja Marksa socjaliści widzą naiwnie „odbudowę świata".

Żale p. Citrine'a

Mimo, że formalnie Rada Generalna Międzynarodówki Związków Zawodowych jest instytucją odrębną od III Międzynarodówki faktycznie jest ona kierowana całkowiecie prez Międzynarodówkę socjalistyczną i jej działaczy.

Skoro już wiemy z kim okoliczność i czego spodziewać się można przyjrzyjmy się nieco przebiegowi obrad. W pierwszym dniu dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący Międzynarodówki Citryne, użalając się że faszyzm (uniwersalne określenie w słowniku socjalistycznym oznaczające przeciwników socjalistów) osiągnął szczyt swej potęgi i za chwilę przepowiadał, że rychło nastąpi zmierzch. Powitalne przemówienie imieniem III Międzynarodówki wygłosił p. Niedziałkowski, zagrzewając swoich słuchaczy do „ostatniego boju" oczywiście znów z faszyzmem, kończąc patetycznym zwrotem :„Wy nie przejdziecie!"

Nieszkodliwe przemówienie p. Niedziałkowskiego nie wywarło zdaje się głębszego wrażenia na zebranych.

W dyskusji nad sprawozdaniem i przemówieniem p. Citrina przemawiał p. Jouhaux (znany kolekcjoner dobrych posadek we Francji, nawołując do jak najdalej posuniętej pomocy dla czerwonej Hiszpanii i t. p.

Skromny „Robotnik"

Charakterystycznym jest, że pisma socjalistyczne poświęciły tylko drobną wzmiankę wcale interesującemu incydentowi, tkóry dotyczył stosunku Międzynarodówki zawodowej do związków sowieckich. „Robotnik" napisał:

„Następnie Racamonde poruszył sprawę stosunku do związków sowieckich Tow. Citrine i Schwevenels wyjaśnili stanowisko międzynarodowe".

kto za — kto przeciw

I tyle. W rzeczywstości jednak przewodniczący Citrine odpowiedział, że związki zawodowe otrzymały zaproszenie na zjazd, jak również amerykańska Federacja robotników, lecz na zaproszenie to wcale nie odpowiedziały.

Na wniosek Jouhaux postanowiono zaprosić sowieckie związki do międzynarodówki. Za wnioskiem tym głosowali delegaci: Francji, Anglii, Szwecji, Danii, Norwegii, Czechosłowacji, Palestyny i Belgii. Przeciw wnioskowi natomiast wypowiedziały się delegacje: Polski, Holandii, Węgier Szwajcarii.

Dlaczego więc „Robotnik" wstydliwie pominął tę cenną uchwałę Międzynarodówki zawodowej. Powtórne wyciągnięcie ręki do związków sowieckich doskonale charakteryzuje czym jest Międzynarodówka związków zawodowych i jak bardzo zależy jej na współdziałaniu z sowieckimi „kolegami".

A może panowie z „Robotnika" wstydzą się, że delegacja polska głosowała przeciwko temu wnioskowi?

Niemcy tworzą

legion polski?

„Neuer Vorwärts", jeden z organów prasowych niemieckiej emigracji politycznej, wskazując na zachodzące coraz częściej wypadki przekraczania granicy polsko - niemieckiej przez młodzież niemiecką w wieku poborowym, notuje ostatnio sensacyjną wiadomość, że przekraczająca granicę młodzież, po przebyciu w Niemczech przeszkolenia na specjalnych obozach wojskowych, wraca do Polski. Pismo to podaje jeszcze, że zainteresowane koła hitlerowskie noszą się nawet z myślą powołania do życia specjalnej formacji wojskowej p. n. „legionu polskiego" (na wzór „legionu austriackiego"), w skład którego wchodziliby ci wszyscy młodzi Niemcy, którzy schronili się w Niemczech przed odbyciem w Polsce służby wojskowej.

Jako rzecz dla intencji i planów organizatorów „legionu polskiego" w Niemczech wysoce znamienną należy podkreślić, że przekraczający granicę młodzi Niemcy z Polski nie mogą w żadnym wypadku liczyć na uzyskanie obywatelstwa niemieckiego. Po odbyciu wyszkolenia wojskowego muszą oni bezwzględnie wrócić do Polski... na przydzieloną im placówkę.

Znów katastrofa samochodowa

POZNAŃ, 2. 7. W pobliżu Mosiny samochód osobowy prowadzony przez kupca Wincentego Kostrzewę dostał się na przejeździe kolejowym, nie zabezpieczonym zaporą, pod pociąg wycieczkowy, zdążający z Poznania do Ludwikowa, który wlokąc go na przestrzeni ok. 50 m., rozbił go doszczętnie. Ciężko rannego automobilistę przewieziono w stanie niemal beznadziejnym do szpitala miejskiego w Poznaniu.

Przedłużenie urzędowania

mianorządu Warszawy

Ostatni Dziennik Ustaw przynosi uchwaloną przez izby na ostatniej sesji ustawę przedłużającą urzędowanie tymczasowych organów gminy m. Warszawy do 1 października 1938 r.

Tragedia Francji

Zdarzenia i wypadki, mające miejsce we Francji, obchodzą opinię polską z wielu względów. Jednym z nich jest fakt, że związani jesteśmy z Francją nietylko wspólną, — rzymsko - katolicką kulturą, ale i sojuszem wojskowym oraz naturalną równoległością interesów na terenie międzynarodowym.

Od przeszłego roku Francja znajduje się niestety pod „czerwonymi" rządami, nie szczędzącymi jej klęsk i zawodów.

Politycznie utraciła Francja od roku w dużej mierze swą niezależność zewnętrzną. Komuniści, stanowiąc w rządowej większości ogonek przechylający szalę głosowań, decydują tym samym niemal o wszystkim i coraz silniej podporządkowują Paryż Moskwie. Z powierzeniem kierownictwa rządu Blumowi, — żydowi najczystszej krwi i wiary, — tym silniej wzmogła się bezpośrednia zależność polityki francuskiej od dyrektyw żydowskich i masońskich międzynarodówek. Wynikiem tego jest daleko idący zanik znaczenia i wpływów Francji na terenie międzynarodowym.

Gospodarczo i finansowo sytuacja Francji przedstawia się jeszcze gorzej. Ten najzdrowszy społecznie kraj o wysokim przeciętnym poziomie życia załamał się z miejsca finansowo pod wpływem nieodpowiedzialnej i na nienawiści społecznej opartej polityki socjalistycznego rządu. Ustawiczne strejki i zaburzenia, atmosfera nieufności i niepokoju zdezorganizowały zupełnie życie gospodarcze Francji. Pouczającym tu przykładem było „otwarcie" wystawy paryskiej.

Na przykładzie socjalistycznego rządu Francji uczyć się możemy wszyscy. Doszedł on do władzy dzięki szerzonej propagandzie, polegającej na podniecaniu mas skrajnymi hasłami i uczuciem nienawiści. Od tych mas zdemoralizowanych taką propagandą jest też dziś zupełnie zależny. Musi więc, — zamiast nowe tworzyć wartości i rozbudowywać gospodarkę narodową, schlebiać im nadal demagogiczną polityką. I tak podwyższono bez dostatecznych podstaw ekonomicznych płace i zarobki. Naturalnym tego następstwem stało się ogromne podniesienie się kosztów utrzymania, drożyzna i dewaluacja franka. I znów trzeba było podwyższać płace, wzmagała się dalej drożyzna, tak, że znów trzeba obniżać dalej kurs franka: stworzyło się błędne koło płac, cen i waluty, rozkładające życie gospodarcze i osłabiające ogromnie Francję. Dzięki zaś nieodpowiedzialnej polityce skarbowej deficyty budżetowe narosły w miliardy.

Ta „przegrana" rządu socjalistycznego przy zachowanej dalej parlamentarnej większości Frontu Ludowego doprowadziła do przesilenia rządowego i zamiany gabinetu Bluma na rząd Chautemps'a. Nie zmieniło to jednak niczego, poza tym, że odpadła wreszcie po roku haniebna dla aryjskiego narodu i prowokacyjna osoba żyda - premiera, będącego socjalistą i milionerem równocześnie. Równie jednak jak i on prowokacyjną jest osoba Chautemps'a, skompromitowanego przed kilku laty protektora Stawiskiego. A i dalszy skład nowego rządu nie uległ niemal zupełnie zmianom, pozostała ta sama jego linia polityczna, gospodarcza, ideowa. Pozostała dalej bezpośrednia zależność od lóż i od Moskwy. I pozostały tym samym wszelkie źródła słabości Francji.

Naród, z którym jesteśmy w sojuszu i z którym łączy nas wspólna kultura nadal pozostaje pod rządami Frontu Ludowego, nadal narażony jest na wewnętrzne walki i wstrząsy. Życzyć nam sobie trzeba, by stan ten trwał jaknajkrócej i by narastające w międzyczasie w siły francuskie żywioły narodowe zdołały przejąć na siebie odpowiedzialność za losy Francji, by jak najprędzej polityka francuska mogła się stać i polityką narodu francuskiego, w wielu swych punktach zgodną i równoległą z naszą, polską polityką.

P. W.

Wybory dziekanów na S.G.G.W.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, w wyniku wyborów, dokonanych w ciągu bieżącego miesiąca, dziekanami na 1937/38 r. ak. zostali: Wydziału Rolniczego — prof. Witold Staniszkis, Wydziału Leśnego — prof. dr. Walenty Dominik, Wydziału Ogrodniczego — prof. dr. Michał Korczewski — wszyscy ponownie.

Prawda o muzeum w Nowogrodzie

Jak się marnuje wieloletnią pracę ludzi ofiarnych i bezinteresownych?

W jaki sposób marnuje się wysiłek wieloletni ludzi najlepszej woli ilustruje broszura Adama Chętnika p. t. „Prawda o muzeum w Nowogrodzie".

Muzeum to powstało dzięki wieloletniej pracy i staraniom tego człowieka, który pragnąc ratować zabytki starej kultury ludu kurpiowskiego, jednocześnie w chęci pokazania pracy tegoż ludu, przyczynił się do powstania pięknego i obszernego muzeum.

Zbiory muzealne z dziedziny przyrody i kultury kurpiowsko - nadnarwiańskiej, p. Chętnik zbierał, zwoził i wykupywał już od roku 1909, gromadząc je najpierw w swym domu prywatnym, a następnie w specjalnych magazynach. O droku 1917 istniał w Nowogrodzie oddział Pol. Tow. Krajoznawczego, w ramach którego p. Chętnik zorganizował muzeum regionalne kurpiowskie. W r. 1919 wraz z żoną zakupił plac pięknie położony nad Narwią, zadrzewił go i zabudował, wznosząc trzy budynki z funduszów częściowo państwowych i społecznych, a w większej części z funduszów własnych i swej żony Zofii. W r. 1921 p. Chętnikowa ze swej części majątku ziemskiego w augustowskim zapisała na rzecz Tow. Krajoznawczego na potrzeby Muzeum w Nowogrodzie 20 mórg ziemi.

Zapoczątkowane w ten sposób muzeum, chociaż niewykończone jeszcze całkowicie, ściągało rocznie parę tysięcy osób, a p. Chętnik wraz z żoną przez cały czas pracował najzupełniej bezinteresownie zabiegając o subwencje i w miarę możności poświęcając własne fundusze dla rozszerzenia i wykończenia muzeum.

Eksponaty muzealne zaledwie w drobnej części były zaofiarowane przez P. T. K., resztę bowiem zadeklarował p. Chętnik ze swoich zbiorów. Zbiory te, plac i duże sumy pieniędzy pp. Chętnikowie oddali P. T. K. najpierw protokularnie, zamierzając następnie uczynić to przez akt rejentalny. Wysunęli następujące warunki: muzeum zostanie w Nowogrodzie, P. T. K. będzie pomagać pieniężnie w jego utrzymaniu, kierownikiem jego zostanie bezpłatnie p. Chętnik, zaś jego żona, jak dotychczas pozostanie na stanowisku kustosza.

Majątek muzeum obliczono na sumę około 40 tys. zł., z czego aż 22 tysiące stanowią ofiary pieniężne i eksponaty pp. Chętników, nie licząc ich darmowej długoletniej pracy.

Jakby postąpiono w stosunku do takich ludzi w każdym kulturalnym społeczeństwie? Nie trudno mając poczucie uczciwości i sprawiedliwości odpowiedzieć na to pytanie. A jak postąpiło Pol. Tow. Krajoznawcze?

Od roku już prowadzi P. T. K. gorszącą kampanię przeciwko ofiarnym założycielom, nie dając przy tym żadnej pomocy na muzeum, które w ten sposób brnie w długi niehonorowane przez P. T. K. Wbrew woli założycieli, P. T. K. postanowiło przed rokiem przenieść muzeum do Łomży i na miejsce p. Chętnikowej naznaczyło własnego kustosza, nawet nie dziękując za długoletnią pracę. W kwietniu za sprawą P. T. K. ukazał się w „Kurierze Porannym" artykuł zniesławiający p. Chętnika.

Krzywda moralna pp. Chętników jest nazbyt jaskrawa ażeby nie oceniło jej odpowiednio społeczeństwo nie tylko w łomżyńskim ale wszyscy interesujący się kulturą ludu polskiego. Obszerne i znane wszystkim prace p. Chętnika, czy to niegdyś wśród młodzieży, czy też obecnie od wielu lat na Kurpiach, wyrobiły mu słuszną i właściwą pozycję w opinii społecznej i dają moralne prawo do upominania się o sprawiedliwość.

P. Chętnik przeciwstawiając się stanowczo zabraniu muzeum z Nowogrodu i oddając je do użytku społeczeństwa, nie stawia nadal swej kandydatury na kierownika. P. Chętnikowa wycofała się także z muzeum, cofając jednak P. T. Krajoznawczemu niezrealizowany jeszcze zapis 20-morgowy, w obawie, że zapis ten dostanie się w ręce, które zużytkują go w sposób nieodpowiadający przeznaczeniu.

ABC sportowe

Jędrzejowska w finale Wimbledonu

Po zwycięstwie nad Marble 8:6, 6:2

Finał zawodów o nieoficjalne mistrzostwo świata w grze pojedynczej pań w Wimbledonie, który rozegrany zostanie w sobotę, będzie meczem pomiędzy Polską a Anglią. Przeciwko sobie staną obie zwyciężczynie dzisiejszych półfinałów Jadwiga Jędrzejowska i Dorothy Round.

Jadwiga Jędrzejowska wygrała półfinałowy mecz z Amerykanką Alice Marble w dwóch setach 8:6, 6:2. W pierwszym secie Amerykanka, która rozpoczęła grę niezwykle brawurowo, miała pewną przewagę i prowadziła 4:3, a potem nawet 5:3, będąc już o krok od zdobycia seta. Jędrzejowska doprowadziła grę do 5:5, po czym poprawiła na 6:5 na swoją korzyść. Przy tym stanie gry rozpoczęła się między Marble a Jędrzejowską długa rozpaczliwa walka o prowadzenie. Jędrzejowska, mając 5 gemów i 40 punktów przegrywa tego gema. Jednak następne dwa gemy Jędrzejowska zdobyła już bez większego oporu ze strony Amerykanki, która była wyraźnie wyczerpana.

W następnym secie Jędrzejowska początkowo zdobywa dwa gemy i prowadzi 2:0. Amerykanka rzuca wszystko na jedną kartę i rozpaczliwym wysiłkiem zdobywa następne dwa gemy, wyrównując na 2:2. Ale to już było wszystko, na co Amerykanka mogła się zdobyć. Polka wygrała kolejno 4 gemy a zarazem i mecz już bez większego wysiłku. Ogółem pierwszy set trwał 35 minut, a drugi 25. Zwycięstwo Polki było entuzjastycznie oklaskiwane przez 12-tysięczny tłum widzów, przyglądający się z zainteresowaniem meczowi, rozegranego oczywiście na słynnym centralnym korcie Wimbledonu. W dotychczasowych 6 spotkaniach Jędrzejowska nie straciła ani jednego seta, z rozegranych 12, a stosunek gemów brzmi 74:19 dla naszej mistrzyni.

Drugi półfinał pomiędzy Francuzką Mathieu i Angielką Round wykazał bezapelacyjną przewagę Angielki. W pierwszym secie Mathieu stawiała jeszcze pewien opór i oddała seta Angielce po ostrej walce 6:4. W drugim secie pierwsza rakieta Francji po prostu nie istniała na korcie. Mistrzyni Anglii nie oddała już ani jednego gema i wygrała 6:0 w ciągu 9-ciu minut. Angielka wykazała tak wspaniałą klasę gry że jeśli w sobotę w finale z Jędrzejowską będzie grała tak świetnie, Polka nie będzie mogła jej sprostać.

W ćwierćfinałowej walce w grze mieszanej Jędrzejowska i Mako pokonali łatwo parę angielską Tinkler - Lumb 6:1, 6:2, kwalifikując się do półfinału, który rozegrają w piątek przeciwko bardzo groźnej parze amerykańskiej, jaką stanowią przypuszczalny mistrz Wimbledonu Budge i pokonana przez Jędrzejowską miss Marble.

Żyd na żydzie i żydem pogania

Kto sędziuje na meczach piłkarskich?

Sport żydowski na ogół w Polsce stoi nisko. Żydzi poza nielicznymi wyjątkami nie odgrywają roli w naszym życiu sportowym, usunięcie więc żydów całkowicie ze sportu polskiego nie odbije się wcale na jego wynikach i poziomie.

Jednakże usuwając żydów, należy ich usunąć ze wszystkich instytucji sportowych, a przede wszystkim z kolegiów sędziowskich.

Największe zażydzenie wykazują Wydziały Spraw Sędziowskich O. Z. P. N., całkowicie nieproporcjonalne do ilości drużyn i graczy żydowskich.

Skandalicznie wprost przedstawiają się te rzeczy w Warszawie. W klasie „A" mamy dwie drużyny żydowskie pokutujące gdzieś na szarym końcu w Podokręgu Robotniczym, natomiast Wydział Spraw Sędziowskich Warszawskiego O. Z. P. N. na ogólną liczbę 31 sędziów rzeczywistych liczy 15 żydów. Są to Hirsch Jerzy, Rozenberg Dawid, Ankier Bernard, Frank Michał, Sonnenschein Szymon, Bergtal Karol, Halber Władysław, Finkielstein Czesław, Nieznański Tadeusz, Grynbaum Mieczysław, Kempiński Dawid, Gingold Leon, Muszkat Jakób, Mejer Jan, Ringel Paweł. Na ogólną ilość 470 meczów, aż 224 było sędziowane przez żydów.

Czy więc można się dziwić, że na boiskach piłkarskich raz wraz wybuchają awantury spowodowane kombinatorstwem „bezstronnych" sędziów z krzywymi nosami.

A jaki jest narybek sędziowski; sędziowie próbni i kandydaci, to znowu rasowe nazwiska: Flumenkier Izydor, Fliegelman Alter, Halber Mieczysław, Kahane Ignacy, Szydłower Michał, Zelcer Samuel.

Sekretarzem zaś Wydziału S. S. W. O. Z. P. N. jest też żyd Sonnenschein.

Takie samo zażydzenie wykazują i inne Wydziały Spraw Sędziowskich O. Z. P. N-ów, z wyjątkiem ziem zachodnich, które jakoś dotychczas ustrzegły się od „cebulowej zarazy".

Zagadkę tego pchania się żydłaków wyjaśnić można chęcią mącenia spokoju i zgody w naszym piłkarstwie, a przede wszystkim dietami, nieraz wcale pokaźnymi, bo dochodzącymi do 40 zł. za mecz.

Najwyższy czas skończyć z żydowskim geszefciarstwem w Wydziałach Spraw Sędziowskich. Dobro piłkarstwa polskiego wymaga skreślenia wszystkich żydów z listy sędziów piłkarskich.

Ciągnienie dolarówki

W uzupełnieniu wczoraj podanej wiadomości podajemy dokończenie tabeli wygranych w ciągnieniu 4 proc. prem. poż. dol.

Wygrane po 100 dol. nr. nr:

273257 859823 467128 530769
789414 390038 1215053 325714 316596
1046438 483501 125310 721369 451695
583206 207428 73342 526095
1012101 217758 1031527 200117
329034 955427 325130 141842 1075191
1410245 387493 533450 1445937
377777 1347618 447610 429538
401659 1230539 325802 683372
1483869 1209620 832745 170471
1036284 583164 1073158 44742 326136
740456 927725

Zwycięzca Konkursu Pocieszenia „ABC"

Wrócił zdrowy i wypoczęty

z urlopu nad morzem

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy od zwycięzcy naszego konkursu pocieszenia, p. Stanisława Woźniaka z Krakowa (Kochanowskiego 22), miły list dziękujący za otrzymaną od „ABC" nagrodę.

Jak Czytelnicy zapewne pamiętają, p. St. Woźniak otrzymał I-szą nagrodę w konkursie prenumerat t. zw. pocieszenia. Nagrodą tą był bezpłatny 10-dniowy pobyt nad polskim morzem.

Obecnie p. Woźniak powrócił już z beztroskiego urlopu i pisze do nas: „Śpieszę serdecznie podziękować „ABC" za umożliwienie mi spędzenia beztrosko urlopu nad morzem".

Zwycięzca naszego konkursu odbył szereg miłych wycieczek i powrócił do codziennych zajęć zdrowy i wypoczęty.

Nie mamy kauczuku, miedzi, cyny

Mamy za mało: nafty, żelaza, kruszców, wełny

Dn. 1-go lipca odbyło się w gmachu sejmowym zebranie grupy emigracyjno - kolonialnej sejmu i senatu, na którym min. Przem. i Handlu p. Roman, wygłosił referat pod tytułem: „Problem surowcowy w Polsce". Tezą referatu było stwierdzenie konieczności osiągnięcia przez Polskę samowystarczalności gospodarczej drogą zwiększenia wydobycia surowców własnych, lub produkowania ich namiastek.

P. min. zaznaczył, że niezależnie od wyników poczynań międzynarodowych czynników gospodarczych, musimy wytyczyć sobie wyraźny kierunek polskiej polityki w odniesieniu do potrzeb grup surowców.

Pierwszą grupę tworzą te surowce, które możemy w kraju wytworzyć konopie i nawozy sztuczne.

Drugą grupę te. — które posiadamy w niedostatecznej ilości jak: nafta, żelazo, nasiona oleiste, skóra i wełna.

Trzecią wreszcie grupę — surowce, których wogóle wytwarzać nie możemy, jak kauczuk, bawełna, nasiona egzotyczne, miedź i cyna. Po ustaleniu klasyfikacji możemy wytyczyć sobie, gdzie należy dążyć do rozwoju produkcji krajowej, aby mogła ona osiągnąć wymagane rozmiary.

Problemy te rozpatruje powołana przez komitet ekonomiczny komisja surowcowa wraz z podkomisjami. Ukończyły już swoje prace podkomisje włókiennicza i garbarsko - futrzarska. Na ukończeniu są wnioski podkomisji tłuszczowej, hutniczej, węglowej, napędowej i metali nieżelaznych. Nieco czasu zabierze jeszcze wykończenie wniosków podkomisji chemicznej.

Muzyka Indian w radio

Transmisja z Ameryki

Sensacyjna audycja czeka radiosłuchaczy w niedzielę dn. 4 lipca o godz. 13.10 do 13.40. Będzie to transmisja wszechindiańskiego zjazdu w Flagstaff (Arizona), w którym udział bierze 7000 Indian pochodzących z rozm. zachodnioamerykańskich szczepów. Zjazdy tego rodzaju odbywają się obecnie co roku i ściągają zastępy przybyszów z wszystkich Stanów i krajów obcych. Posiadają one charakter częściowo handlowy, częściowo świąteczno - rozrywkowy. Odbywają się w ich ramach jakby indiańskie igrzyska, w których czerwonoskórzy przedstawiciele najstarszych szczepów, wykazują swą zręczność w osiodłaniu dzikich koni, w chwytaniu zwierząt lassem i t. p. Specjalnie na ten cel urządzona wieś indiańska zapoznaje przybyszów ze sposobem życia jej mieszkańców. Dla radia zorganizowana zostanie audycja na wolnym powietrzu nad jeziorem na tle starego sosnowego lasu. Radiosłuchacze usłyszą zespoły instrumentalne Indian, śpiewaków - solistów i w zespołach, śpiewy poszczególnych szczepów, śpiew wojenny wykonany przez czerwonoskórych jeźdźców z Navajo, tańce o różnorodnych charakterach i różnych szczepów, melodie i tańce złączone z uroczystościami Wielkiej Nocy, tańce ognia i wiele innych. W ten sposób po raz pierwszy pozna radiowa publiczność polska autentyczną muzykę dziś już prawie legendarnych mieszkańców Ameryki.

Audycję tę transmituje Polskie Radio dn. 4. VII. o godz. 13.10.

Idea „Straganu"

W Wilnie powstało nowe pismo pod nazwą „Stragan", którego wydawcą jest Towarzystwo Oświaty Zawodowej Koło Wileńskie. W numerze pierwszym „Straganu" między innymi, czytamy:

Celem pisma jest walka o polski Stragan i polski drobny sklepik, o szkolenie zawodowe straganiarzy, o podniesienie poziomu i rozwój drobnego handlu chrześcijańskiego.

Tygodnik „Stragan" jest niewątpliwie przejawem nurtujących w społeczeństwie polskim prądów. Adres redakcji Wilno ul. Św. Jacka 2.

Stopa od wkładów obniżona

Od dnia 1 lipca Związek Banków w Polsce obniżył stopę procentową od wkładów w bankach prywatnych o pół do 1 procent.

Odsetki od książeczek wkładkowych obniżono z 5 i pół na 4 i pół procent. Oprocentowanie rachunków bieżących płatnych na każde żądanie zmniejszono z 3 i 3/4 — 4 proc. na 3 i 1/4 — 3 i pół procent.

Wkłady wiązane z terminem wypowiedzenia do 6 miesięcy będą oprocentowane w wysokości 5 i pół zamiast 6 procent.

Wiadomości gospodarcze

SUBSTANCJE ODURZAJĄCE

Ostatni numer „Dziennika Ustaw" zawiera rozporządzenie Min. Opieki Społecznej ustalające spis substancyj odurzających, podlegających specjalnym rygorom przy obrocie nimi, jako wywołującymi skutki szkodliwe dla zdrowia.

Należą tu przede wszystkim przetwory roślin coca i konopi indyjskich oraz szereg chemikaliów (morfina, kokaina).

POLSKO - WĘGIERSKIE ROZRACHUNKI

Na podstawie ostatniego rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z z dn. 2 lipca b. r. Polski Instytut Rozrachunkowy przejął czynności rozrachunkowe w obrocie towarowym i turystycznym polsko - węgierskim.

ZNIŻKI CELNE NA OWOCE ZAGRANICZNE

Ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu obniżające wydatnie stawki celne za owoce sprowadzane z zagranicy w okresie takim, zanim ukażą się na rynku odpowiednie owoce krajowe.

Zniżki dotyczą jabłek, winogron, moreli, brzskwini, arbuzów i soku winogronowego.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212,51, kupno 211.67); Londyn 26.14 (sprzedaż 26.21, kupno 26.07); Nowy Jork 5.28,5 (sprzedaż 5.29,75, kupno 5.27,25); Nowy Jork (kabel) 5.28,75 kupno 5.27,25); Nowy Jork (kabel) 5.28,75 (sprzedaż 5.30, kupno 5,27,5); Praga 18.42 (sprzedaż 18.47, kupno 18.37); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 142.00, kupno 140.00).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 64,00, II em. 64,50; 8 proc. poż. prem. inwest. seriowa II em. 81,00; 8 proc. L. Z. i oblig, komun. Banku gosp. kraj. po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig, komun. Banku gosp, kraj, po 83.25; 8 proc. L, Z, Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z, Banku rolnego 83,25.

5,5 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81,00; 5 proc, L, Z, Warszawy 60,00; 5 proc, L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.88 — 58.38;

Akcje: B. Polski 99.50; Warsz. Towarzystwo Fabr. Cukru 28,50 — 28.75 — 28.30; Węgiel 20.50; Starachowice 28,00.

Tendencja dla dewiz i pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj nieco mocniejsza. Rubel srebrny 1.40; Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych; 7 proc. poż. śląska 51.25; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 50.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 30.75 — 31,25, pszenica zbierana 30.25 — 30,75, żyto I standart 26.75 — 27.00, żyto II standart 26.50 — 26.75, owies I standart 28.25 — 28.75, owies II standart 27.75 — 28.25, jęczmień 27.00 — 27.50, groch polny 23.00—24.00, wyka 26.00 — 27.00; Seradela podw. czyszczona bez obrot. 23.50 — 24.50, łubin niebieski 16.50 — 17.00, łubin żółty 17.50 — 18.00. Koniczyna czerw. 110.00 — 125.00, Mak niebieski 72.00 — 74.00, Mąka pszenna gat. I 44.00 — 44.50, mąka pszenna gat. II 36.00 — 37.00; mąka pszenna gat. III 32.00 — 33.00; mąka pszenna pastewna 25.00—26.00 mąka żytnia gat. I 35.75 — 36.00, mąka żytnia razowa 30.75 — 31.00, otręby pszenne grube 18.00 — 18.50, otręby pszenne miałkie 17.00—17.50, otręby żytnie 19.00 — 19.50, makuchy lniane 21.50 — 22.00, makuchy rzepakowe 16.75 — 17.25.

Ogólny obrót 793 tonn, w tym żyta 25 tonn. Usposobienie wyczekujące.

Sobota 3 lipca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"" 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7,10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Dziennik. 12,15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.25 Koncert popularny w wyk. Ork Repr. K. P. W. w Katowicach. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Wesoła audycja dla młodzieży p. t. „Koszyk śmiechu"". 16.30 Koncert solistów (z Poznania). S. Gogojewicz (msopran), M. Szrajberówna (skrzypce) A. Karpacki (baryton), Wład. Raczkowski (akomp.) 17.00 Rewia operetek — koncert w wyk. Ork. A. Hermana. 17.50 Jeżów i dolina Mrogi — pogadanka. 18.15 Imperio Argentina i tanga argentyńskie (płyty). 19.00 Muzyka lekka w wyk. Ork. Wileńskiej. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą p. t. „Ostra Brama"" 20.45 Dziennik. 20.55 Przegląd wydawnictw rolniczych. 21.05 Chór revellersów Pocztowego P. W. 21.35 Nowości poetyckie. 21.50 Wiązanka melodii Ralfa Benatzkiego. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.06 „Aida"" — opera w 4-ch aktach Giuseppe Verdi"ego (płyty).

W przerwie ok. godz. 15.00 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Ach ludzie, ludzie" — skecz. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Niedziela 4 lipca

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". 8.03 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Chełmna. 11.23 Fragment koncertu Pow - Wow w Flagstaff — Arizona (transmisja z Ameryki Północnej). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dzień letni — poranek muzyczny w wyk. Ork. Symf. P. R. 13.00 Przegląd aktualny. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 „Kariera Ciapy" — opowiadanie dla dzieci starszych. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Polska Kapela Ludowa Dzierżanowkiego — transmisja z Parku Zdrojowego w Nałęczowie. 17.00 „Czepiny" — obraz z wesela na Górnym Śląsku. 17.30 Reportaż z życia. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transm. z kawiarni „Esplanada" w Poznaniu. W przerwie ok. godz. 18.55 W kotle mandżurskim — felieton. 20.00 „W dniu Święta Ameryki" 20.20 Tr. z Łodzi zakończenie meczu piłkarskiego Polska — Rumunia. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 „Pod dachami Warszawy" — Wesoła Syrena. 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.30 Sześć pieśni Adolfa Jensena w wyk. Jadwigi Hennert. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów).

15.00 Muzyka lekka. 16.00 Dyrygenci i wirtuozi w roli kompozytorów (płyty). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka taneczna (płyty).

WIADOMOŚCI Z TOKU

Zapisy na dziś

Nagroda „Kozienic"

GON. 1. Płoty. Nagr. 200 zł. Dyst. 2400 m.: Panama, Hestia, Magenta, Rossa, Nur.

GON. 2. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 m.: Par, Gral, Immediata, Nounoutte Frejlina.

GON. 3. Nagr. 1400 zł. Dyst. 1600 m: Cacko II, Ivresse, Sekret, Grog, Krynica II, Mekka.

GON 4. Nagr. 2400 zł. Dyst. 2100 m.: Primavera II. Nomade, Last Night, Oktawa, Dal, Mata Hari.

GON. 5. Nagr. Kozienic. 15.000 zł. Dyst. 2100 m. Habdank, Orestea, Huzar, lift Boy, Marap, Jon, Jacek II, Iris.

GON. 6. Handicap. Nagr. 2.000 zł. Dyst. 2.200 m. Frejlina, Samosierra, Iloraz, Liktor, Nicotine, Indus, Perzeus.

GON. 7. Nagr. 2.200 zł. Dyst. 1600 m.: Korona, Tanga, Bryza, Dyktator. Ibis, Ines, Nieporęt, Lawina, Civun, Pamir.

GON. 9. 1600 zł. Dyst. 2100 m:; Komar, Sirdaropol, Trzask, Hidalgo Royal Fox, HamletII, Perzeus, Canzona, Peryskop.

Wyniki gonitw

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł. 1) Nizza, ż. Nowak, 2) Nebraska (26,5), 3) Ikaria (26,5). Wygr. w 1.41 s. ł. o 5 dł. Tot. 6,5.

Gon. 2. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł. 1) Kiria, ż. Stasiak, 2) Nawarra II (113), 3) Nigritta (41,5) 4) Saperment (20,5). Wygr. w 2.20 s. ł. o 3 dł. Tot. 6,5, fr. 6,5 — 16,5.

Gon. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł. 1) Raguza, j. Pul, 2) Margas (7,5), 3) Favoritas (35,5). Wygr. w 1.42 s. o ½ dł. Tot. 13,5.

Gon. 4. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł. 1) Night Breeze, j. Pulc, 2) Nebraska II (11,5), 3) Royal Guard (15.5), 4) Jasna (24.5). 5) Ignis (66,5). Wygr. w 1,4 4s. wys. o 1 dł. Tot. 37,5, fr. 12,5 — 8.

Gon. 5. Dyst. 1300 m. Nagr. 3000 zł. 1) Money Moon, ż. Jagodziński, 2) Proch (15,5), 3) Tamano (20), 4) None (44). Wygr. w 1,21 s. ł. o 3 dł. Tot. 10,5, fr. 6 — 6,5.

Gon. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł. 1) Silina, j. Pulc, 2) Tasmania (16,5), 3) Baronia (46), 4) Korazon (32), 5) Jesień (104,5). 6) Domena (133). 7) Tamerlan III (28,5). Wygr. w 1,43½ s. w walce o łeb. Tot. 15, fr. 6,5 — 6,5 — 8,5.

Gon. 7. Dyst. 1300 m. Nagr. „Sprzedażna" 2000 zł. 1) Nur, ż. Gulyas, 2) Turenne (11,5), 3) Genewa (31), 4) Saga (49), 5) Etna III (11,5), 6) Galop. Wygr. w 1,21 s. w walce o ½ dł. Tot. 42,5, fr. 18,5 — 13,5.

Gon. 8. Dyst. 2100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Holmes, ż. Kusznieruk, 2) Saturn (25,5), 3) Orawa II (14), 4) Laszka II (35), 5) Morwa (230.5), 6) New York (59), 7) Laps (156). Wygr. w 2.18 s. pewnie o 2½ dł. Tot. 15,5, fr. 5,5 — 6 — 5,5.

—×—

Dziecko pod motocyklem

Tragiczny wypadek na szosie wileńskiej

W czwartek na trakcie Wileńskim w Pustelniku pod Markami wydarzył się tragiczny wypadek motocyklowy.

Od strony Radzymina jechał motocyklem Zygmunt Górkowski, lat 27, zamieszkały w Warszawie z pasażerką na siodełku. Anna Letke lat 24, zamieszkałą w Kowlu.

W pewnej chwili z przydrożnego rowu wybiegła 3-letnia Helena Bojanowska, która usiłowała przebiec przez szosę. Kierowca gwałtownie zahamował jednak mimo to motocykl uderzył przodem w dziecko, które runęło na szosę i doznało pęknięcia podstawy czaszki, złamania nogi i ogólne ciężkie potłuczenia.

Równocześnie wskutek nagłego wstrząsu spadła z motocykla Letke i uległa złamaniu ręki i obojczyka. Dziecko umieszczono w szp. Karola i Marii. Stan jej jest beznadziejny.

to jest tak

Upadek legendy

Jeszcze nie tak dawno panowała powszechna opinia, że Ameryka jest prawdziwym rajem ludzkości, że w uprzemysłowionym tym kraju niema zupełnie antagonizmów społecznych oraz powodującej je biedy i nędzy. Propaganda pro amerykańska nie miała żadnych granic i natrafiała na podatny grunt europejskiej naiwności, oczarowanej brzękiem wszechpotężnego dolara.

A wraz z tą propagandą pro amerykańską szerzyła się równolegle propaganda kapitalizmu, standartu, zmaterializowania życia, indyferentyzmu religijnego i narodowego. Utrwalała ona panowanie międzynarodowych bankierów i aferzystów, wzmacniała więc tym samym szanse „narodu wybranego“ na ostateczne zwycięstwo.

Propaganda ta jednak, chwaląca Amerykę i jej masońsko - kapitalistyczną ideologię, — ucichła od kilku już lat. Zamiast idylicznych opisów powszechnego dobrobytu nadchodzą do Europy z poza Oceanu coraz liczniejsze i sensacyjniejsze wiadomości o strajkach, zaburzeniach, okupacjach fabryk i t. p. „Kraj bez konflików społecznych“ stał się na równi z socjalistyczną Francją synonimem ustawicznych walk społecznych i centrum gospodarczej anarchii.

Okazała się tu cała bezsilność ideologii opartych na materializmie wobec zagadnień gospodarczych. Na dłuższy przeciąg czasu nie potrafią one nigdy przeciwstawić się wyzyskowi nędzy, bezrobocu i konfliktom społecznym, i doprowadzają w konsekwencji do ostatecznej anarchii.

Odpadki ratunkiem?

Jeden z dzienników wiadomość o zużytkowaniu odpadków w Niemczech zaopatruje tytułem:

„Szukają ratunku w odpadkach“.

Ratunku? Przed czym? Kto widział naprawdę olbrzymi wysiłek inwestycyjny Trzeciej Rzeszy, kto go porównał z tym, co się robi... gdzieindziej, ten takich bzdur nie będzie pisał.

To nie jest szukanie ratunku, to wyzyskanie wszystkiego, co da się wyzyskać dla podniesienia siły gospodarczej kraju.

W naszych miastach marnują się po śmietnikach olbrzymie bogactwa. Czy w tych warunkach dobrze jest kpić z „ostatniego ratunku“ Niemiec?

Płycizna niektórych publicystów jest doprawdy rozbrajająca. I tacy ludzie mają wychowywać naród!

Można się śmiać z miliona świń rocznie wykarmionych na odpadkach, ale to jest krok do samowystarczalności tłuszczowej Niemiec. Nie piszemy tego, by chwalić Niemcy, ale by zwrócić uwagę na groźbę ze strony Niemiec.

Maria Rutkowska

Chcemy Francji, rządzonej przez Francuzów

Rozmowa z Jacques Doriot

Paryż, w lipcu 1937 r.

Od Pont de Passy, od Quai de Grenelle idą tłumy. Metro wyrzuca ze swego wnętrza na ziemię masę ludzką, płynącą nieprzerwanym strumieniem w rue Nélaton, w otwarte wejścia Zimowego Welodromu. Dobiega godzina 20 min. 30, jest jeszcze widno. W tym świetle mogę obejrzeć ludzi, idących koło mnie. Idą mężczyźni i kobiety, ubrania mają szare i proste, ręce spracowane, w twarzach przebija oczekiwanie, radość, przejęcie. Mówią wszyscy naokoło, wszyscy naraz w podnieceniu. Ponad zmieszany gwar wybijają się nieustannie słowa: „Doriot“ i „Front de la Liberté“.

„FRANCJA SIĘ BUDZI“...

Przed wejściami gromady kolporterów sprzedają „La Libre Parole“ z wielkimi tytułami: „Francja się budzi“, „Chcemy Francji bez żydów“.

W drzwiach straż, trójkolorowe opaski na ramionach. Spojrzenia twarde i badawcze. Surowa kontrola wejściowa — przez zwarte szeregi straży nie przedostanie się nikt niepowołany. Pod opieką Paul Marion'a, naczelnego redaktora „Liberté“, mijam wszystkie kontrole, zajmując miejsce tuż koło wielkiego podium.

Nad trybunami zapalają się pierwsze światła. Olbrzymi Welodrom wypełnia się po brzegi.

Nad podium płoną reflektory. Błękitno - biało - czerwone tło— jak wielka flaga zwisa za wzniesieniem z żelaznych konstrukcji pod dachem. Na trybunie wielki napis: „Front de la Liberté“. Wodzowie partii złączonych w nowy front, zajmują miejsca. Nagle wybucha okrzyk:

— Vive Doriot! Vive Doriot!

Okrzyk powtarzają tysiące ludzi. Jacques Doriot, ogromny, barczysty, wstępuje na stopnie trybuny prezydium. Skinieniem ręki przerywa oklaski. Meeting rozpoczęty.

ALE NIE MA JEDNOŚCI...

Przewodniczy Tixier — Vignancour. Przemawiają kolejno: Vallat, Taittinger, Henriot. Wszyscy mówią o konieczności stworzenia silnego frontu narodowego. Atakują Bluma, Chautemps, komunizm z jednej strony, z drugiej — grupy nacjonalistyczne, które nie przyłączyły się do Frontu Wolności. Chodzi tu o de la Rocque'a.

Za każdym razem, kiedy pada nazwisko Bluma, rozlegają się gwizdy od dołu po przez wszystkie trybuny. Gdzieś na górze rozbrzmiewa na krótko „Międzynarodówka“ i milknie natychmiast. Hasła zjdnoczenia narodowego zgromadzenie przyjmuje burzą oklasków, okrzykami entuzjazmu. Parti Populaire Français, gwardia Doriot'a, w zwartych szeregach stojąca u stóp prezydialnej trybuny, pierwsza odpowiada na wezwania mówców. Co chwila grzmi mocny skandowany okrzyk:

„Liberté Front! Liberté Front. Front

Wszyscy mówcy nawiązują do osoby Doriota. Wyrażają wiarę w jego program i w szczerość zamierzeń.

„Dla ludzi, którzy potrafią na każde zagadnienia spojrzeć po chrześcijańsku — mówi jeden z mówców, — nie istnieją dziś błędy, kiedyś popełnione przez Doriota. Dla tych, którzy pragną wprowadzenia ustroju chrześcijańskiego, fakt, że Doriot ulegał kiedyś wpływom komunizmu nie ma dziś żadnego znaczenia“.

ZNIEŚĆ WALKĘ KLAS

We wszystkich przemówieniach brzmią jednakowe akcenty. Dążeniem nowego frontu ma być zjednoczenie narodu przez zlikwidowanie walki klas, zaszczepionej przez komunizm i urastającej ostatnio do chorobliwej nienawiści, rozbijającej naród. Ustrój, który pragną wprowadzić, ma być ustrojem sprawiedliwym, szanującym godność i wolność człowieka, jego pracę przez mądre ustawodawstwo socjalne, życie prywatne człowieka, a przede wszystkim jego życie rodzinne. Wszyscy mówcy podkreślają fakt, iż rezygnując z własnych ambicyj podporządkowują się Doriotowi.

Przedostatni mówi Henriot, demagog o wyrazistej kanciastej twarzy. Rzuca gromy potępienia na tych, którzy nie przyłączyli się do Frontu Wolności, zarzucając im ostro małostkowość, i fałszywą ambicję osobistą, nie pozwalającą stanąć pewnym przywódcom w cieniu za Doriotem.

Jednocześnie Henriot atakuje „bierne odłamy narodu“, czekające aż komunizm wtargnie do wnętrz kościołów, do rodzin francuskich i w gruzy rozsypie życie narodu, w ataku tym nie pomija grup, prowadzących pracę społeczną, bez zajęcia stanowiska politycznego, co osłabia walkę polityczną przeciw komunizmowi. Demagogiczne przemówienie Henriota rozpala na sali coraz gorętszy nastrój.

Ostatni na trybunę wstępuje Jacques Doriot. Zwarte szeregi partyjne stają wyprostowane z rękoma wzniesionymi do góry. Tłum za nimi powstaje z miejsc.

VIVE DORIOT!

— Vive Doriot! Vive Doriot! — woła zgromadzenie. Doriot mówi krótko. Wypowiada swoją radość, że meeting stał się tak liczny, podkreśla znaczenie tego faktu tym większe, że zebranie odbywa się po porażce w St. Denis. „Radość moich przeciwników z mojej przegranej dowodzi albo ich ślepoty politycznej, albo wyraźnej sympatii dla komunizmu. Moja przegrana to sukces komunizmu. Rewolucja, którą pragnie na ziemi francuskiej rozpalić Moskwa, zbliża się wielkimi krokami. Wy, tak licznie zebrani, przychodząc tu, daliście dowód, że zapał nasz nie jest słomianym ogniem, który gaśnie po pierwszej porażce“.

Doriot zapala się, pozwala unosić się słowom. jego olbrzymia



DORIOT

postać przechyla się wciąż z trybuny nad tłum, zaciśnięte pięści wznosi nad głową i z pasją i hukiem wali nimi o oparcie trybuny. Słowa jego grzmią po całym Welodromie. Tłum odpowiada mu z entuzjazmem.

Schodzi wreszcie z trybuny wśród niemilknących okrzyków. Prowadzona przez Paul Marion staję tuż przy nim. Ale tłum, którego nie mogą utrzymać kordony straży otacza go wokoło. Doriot, odpowiadając wszystkim podaje mi rękę ponad tłumem i za jego barczystą postacią brnę przez ciżbę ludzką.

ROZMOWA

Stajemy w zagłębieniu za podium. Chwila rozmowy.

— Moje dążenia? — mówi Doriot — Odrodzenie Francji. Wyrwanie jej z macek Moskwy, międzynarodowych wpływów. Uzdrowienie duszy narodu, zarażonej komunizmem.

— Reformy socjalne?

— Tak, oczywiście. Ale sprawiedliwe i bez przywilejów dla jednej warstwy. Poszanowanie godności człowieka, którą zabija w ludziach bolszewizm.

— Ruch opiera się na robotnikach?

— W znacznej mierze. Ale obejmuje wszystkie warstwy. Dążymy do Francji zjednoczonej i zdrowej moralnie, Francji, rządzonej przez Francuzów.

Znowu dookoła gromadzą się ludzie. Chwytają Doriota za ręce.

— Niech żyje Doriot!

Już jestem oddzielona od niego murem ludzi.

— Marion pani powie resztę. On wie to na pamięć — słyszę jeszcze słowa, zwrócone w moją stronę.

Wychodzę z Welodromu, pełnego wrzawy. Po ulicach, wokoło, aż nad Sekwanę lecą okrzyki: „Liberté Front, Liberté Front“. Podziemia metra wypełnia ten sam okrzyk. Potym wydobywa się znowu na miasto, przy przystankach metra, z którego w różnych arrondissements wysiadają grupy manifestantów.

W Paryżu nasyconym komunizmem, rodzi się nowa siła. Przyszłość jest jeszcze jak nie zapisana karta.

KOLCE BEZ RÓŻ

Jeden za sześciu

Obcinający sobie palce, by się wykręcić od poboru żydzi skrzeczą teraz, że są wzorowymi żołnierzami, a żargonowa prasa z „Wiadomościami Literackimi“ na czele głosi, że armia polska bez żydów straci wszelką wartość.

Od Verdun pod sam Paryż ciągną się wzdłuż szos lasy krzyży. Są olbrzymie cmentarze francuskie, włoskie, amerykańskie, angielskie, polskie... Po 5 — 25 tysięcy krzyży na każdym.

Jest też jeden cmentarz kombatantów żydów. Liczy aż (sześć) nagrobków. 6 żydów dostało gdzieś — a zginęło „za Francję“ — niewiadomo jeszcze, czy nie przypadkiem, gdzieś na tyłach.

Zato Blum rządzi Francją. Za 6 trupów — jeden premier, dobra proporcja.

Motoryzacja

Poleszuk z pod Łunińca przyjechał do Warszawy. Na Marszałkowskiej załamał ręce:

— O nieszczęśliwiż wy ludzie, iluż tu starostów i wojewodów w tej stolicy! Jak wy możecie wytrzymać, my z jednym nie możemy sobie dać rady.

— Co wy pleciecie gospodarzu? Gdzież ci dygnitarze?

— No w samochodach, czyż autem może ktoś jeździć inny, jak wojewoda lub starosta?

I Poleszuk nie mógł się nadziwić, że istnieją auta nieurzędowe.

Głosy prasy bez komentarzy

Polemika bez polemiki

K) Dziś ot tak dla... rozmaitości ograniczamy się do podania głosów prasy bez dodawania komentarzy.

Konsekwencje

„Słowo“ pisze“:

Głośne protesty, demonstracje uliczne, a tym bardziej groźby pod adresem ks. arcybiskupa Sapiehy nie są właściwą formą wyrażania choćby tylko „gniewu serc“, cóż dopiero woli politycznej wielkiego narodu. Wola polityczna silnego rządu, wielkiego państwa, potężnego narodu musi mieć polityczne skutki, nie może być nigdy demonstracją, musi być działaniem. W danym wypadku możliwości działania są z istoty stosunków nader ograniczone. Oczywiście nikt w Polsce, a już najmniej czynniki miarodajne, po bardzo jaskrawych i wyraźnych manifestacjach prokatolickich i zmierzających do jak najbardziej harmonijnej współpracy z Kościołem Marszałka Śmigłego i pułkownika Koca, nie może myśleć o odwróceniu tej tendencji zbawiennej i odpowiadającej najgłębszym uczuciom i nadziejom całego kraju i o rozpoczęciu w Polsce walk Kościoła i Państwa. Do tego zaś prowadziłoby nieuchronnie zerwanie konkordatu — a laicyzacja Wawelu, lub choćby wyjęcie krypty królewskiej z pod jurysdykcji właściwego ordynariusza, oczywiście konkordat z miejsca przekreśla.

Nie tylko żołnierzem...

W „Czasie“ pisze Artur Tarnowski, poseł na Sejm:

Każdy zrozumie uczucia żołnierzy Wielkiego Marszałka, spowodowane przez wypadki krakowskie. Zrozumie więc ból i żal premiera Składkowskiego i potrafi je uszanować. Ale gen. Składkowski jest nie tylko żołnierzem. Jest on dzisiaj premierem. A to, co jest zrozumiałe i naturalne u żołnierza, nasuwać musi poważne wątpliwości, gdy chodzi o postępowanie premiera. Wszelkie enuncjacje gen. Składkowskiego cechuje żołnierska prostota i szczerość, niech więc wolno będzie i innym w sposób równie prosty i równie szczery wypowiedzieć to, co ich boli i co ich niepokoi.

Pytznia

„Czas“ pisze w dalszym ciągu:

P. premier Składkowski ma duże poczucie konieczności poszanowania najwyższych w państwie autorytetów, jest liberalny gdy chodzi o krytykę jego postępowania, bezwzględny, gdy wchodzą w grę osoby najwyższych dostojników państwowych. Stanowisko słuszne. Ale w takim razie dlaczego p. Premier dopuścił do wciągnięcia do krakowskiego konfliktu osoby Pana Prezydenta, nie upewniwszy się z góry, jaka będzie odpowiedź Księcia Metropolity, dlaczego nie uchronił głowy państwa przed odmową? Oto pierwsze pytanie, które niewątpliwie wielu ludzi w Polsce sobie stawia. A gdy decyzja Księcia Metropolity Krakowskiego stała się faktem, dlaczego dopuścił, że prasa od rządu uzależniona, że demonstracje uliczne, odbywające się za jego aprobatą, systematycznie zaczęły podrywać autorytet nie tylko [illegible] nego dostojnika, ale całego [illegible] scioła i całej jego hierarch[illegible] pytanie drugie, równie dr[illegible] równie bolesne, jak pierws[illegible]

Knowania

„Mały Dziennik“ pisze:

...Wrogowie Wiary świętej coraz bardziej wzmagają swoje knowania. Właśnie dlatego, że tak doniosła jest dziś w świecie katolickim pozycja Polski, właśnie dlatego, że siła katolicyzmu w Polsce jest zawadą w światowych planach tych czynników, które za cel główny wytknęły sobie walkę z Rzymem. Na każdym kroku natykamy się na namacalne dowody tej nieubłaganej walki, która się na gruncie polskim toczy z ideą katolicką, a która wyzyskuje najrozmaitsze kręte drogi i kryte chody, aby katolicyzm podważać i osłabiać, a przynajmniej rzucać mu kłody pod nogi. Już niejednokrotnie siły przeciwkatolickie potrafiły trafiać bardzo wysoko i dzięki posiadanym wpływom przeforsowywać swoje postulaty.

Jak usunąć żydów z wojska?

Nowy sojusznik Nalewek

oczywiście... w „Wiadomościach Literackich“

W dniu dzisiejszym ze względów technicznych nie zamieszczamy dalszego ciągu odpowiedzi czytelników na ankietę „Jak usunąć żydów z wojska“

Jutro w niedzielę zamieścimy w obszerniejszych rozmiarach odpowiedzi ankietowe z bardzo interesującym głosem p. dr. Drużbackiej na czle.

Informowaliśmy już obszernie naszych czytelników o akcji prasy żydowskiej przeciwko naszej ankiecie. Obecnie na front wysunięto nowego sojusznika. Oto w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich“ z tasiemcowym artykułem za utrzymaniem żydów w wojsku wystąpił p. Mieczysław Wardziński, podobno urzędnik Generalnego Inspektorjatu Sił Zbrojnych.

P. Wardziński stara się udowodnić, że odebranie żydom prawa (bo tak należy traktować służbę w wojsku) do służby w szeregach Armi polskiej pozbawi armję naszą na wypadek wojny 400 tyś. ludzi i że nie możemy pozwolić sobie na tego rodzaju stratę.

Przyjmując nawet rzuconą przez p. Wardzińskiego cyfrę 400 tyś. zapytajmy się, jaką realną wartość bojową przedstawia te 400 tyś. żydów, ilu z nich ulokuje się wygodnie w intendenturach i kancelariach i wreszcie jakie nieobliczalne szkody spowodować mogą ci właśnie „obrońcy“?

Łatwo jest rzucić cyfrę olbrzymią, namalować w odpowiedni sposób obraz strat, które poniesie nasza armia przez usunięcie z niej żydów, ale obok tego trzeba pamiętać, że tego rodzaju „uproszczenia“ czytelnik polski odpowiednio już ocenia.

Zapomniał zupełnie p. Wardziński o funduszach uzyskanych przez nałożenie na żydów pogłównego, a ustęp z jego artykułu w którym usiłuje on udowodnic bohaterską postawę żydów w czasie walk o niepodległość nie wymaga zupełnie odpowiedzi. Szereg faktów cytowanych w prasie obalił już dawno tę legendę. Wyjątki potwierdzają regułę.

W naszych właśnie warunkach geopolitycznych — używając wyrażenia p. Wardzińskiego — utrzymywanie żydów w wojsku jest ...już wprost antypaństwością...

Głos p. Wardzińskiego charakteryzuje jednak dobitnie do jakich metod i jakich źródeł pomocy uciekają się żydzi dla obrony swej zagrożonej sytuacji.

* * *

Odpowiedzi na naszą ankietę „Jak usunąć żydów z wojska?“ prosimy nadsyłać pod adresem redakcji „ABC“ Al. Jerozolimskie 121, bądź też pod adresem naszego oddziału miejskiego Al. Jerozolimskie 3-a z zaznaczeniem na kopercie „Ankieta ABC“.

Wpływy narodowe

zwyciężają w Str. Ludowym

Na odbytym ostatnio w Tarnowie Zjeździe Delegatów Stronnictwa Ludowego z Małopolski i Śląska, zwyciężyła całkowicie linia polityczna b. Piasta. Zarząd Okręgowy został wybrany olbrzymią większością głosów przy ośmiu głosach sprzeciwu (przeważnie radykalnych działaczy młodzieżowych). Tak więc weszli do zarządu, jako prezes b. poseł Gruszka, oraz jako członkowie b. poseł Madejczyk, prof. Kot, red. Bielenin, Mierzwa, Syrek, ks. Panaś, Korczluk, dr. Weryński.

Otwarcie Kongresu Mariańskiego

Manifestacja katolicka w Wilnie

Dnia 1 b. m. o godz. 6 wieczorem rozpoczęły się w Wilnie uroczystości Kongresu Mariańskiego, zwołanego ku uczczeniu X rocznicy koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej i 550-tej rocznicy wprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie. Wilno przybrało wygląd świąteczny. Przybywają liczne pielgrzymki pobożnych z okolic i dalszych miejscowości.

Kongres rozpoczął się nabożeństwem w Ostrej Bramie, po czym odbył się pochód ze sztandarami na Plac Katedralny, gdzie odśpiewano pieśń Bogurodzica. Po zagajeniu obrad Kongresu odczytane zostały list ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego do Ojca św. z prośbą o błogosławieństwo Apostolskie dla Kongresu oraz odpowiedź Ojca św. nadesłaną za pośrednictwem kardynała sekretarza stanu. JE Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski witając zjazd wygłosił przemówienie na temat „Nasza pomoc duchowa i ufność niezłomna w opiece NMaryji Panny“.

Ks. Arcybiskup wskazał na panoszące się zepsucie moralne w strojach i zabawach. Narzeka się u nas na złe obyczaje wśród młodzieży, ale jakie przykłady starsze społeczeństwo daje tej młodzieży w domu i w szkołach? Młodzież ta widzi gorszące łamanie węzłów małżeńskich, tolerowanie lub napół publiczne uprawianie rozpusty, bezbożnictwa, tolerowanie oszustw, wichrzeń rewolucyjnych itd. Przeciwdziałanie złemu, leczenie tych niedomagań, zachęta do kształcenia charakterów ofiarnych — to zadanie naszego Kongresu Mariańskiego.

Pierwszy referat na temat „Misja dziejowa Polski a chwila obecna“ wygłosił dr. Mieczysław Skrudlik z Warszawy. Na zarządzenie JE Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, Metropolity Wileńskiego, obraz Najśw. Maryi Panny Ostrobramskiej był odsłonięty i kaplica otwarta przez całą noc.

75-letni jubileusz pancerników

Pierwsze okręty bojowe okryte pancerzem

W 1862 roku w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki szalała wojna domowa. Południe wydało wojnę północnym Stanom, które walczyły o wyzwolenie murzynów. Wojna ta, którą północno amerykańscy historycy przedstawiają jako walkę idealistów z wyzyskiwaczami plantatorami, wyglądała w istocie trochę inaczej. Poprostu uprzemysłowione północne Stany były zainteresowane w przeciągnięciu z południa większej ilości tanich rąk roboczych.

Początkowo szczęście sprzyjało wojskom południowym, czyli t. zw. konfederatom. Armia północna musiała wycofać się z kilku stanów. Wycofała się ona i z wojennego portu Hosport w Norfolku, topiąc wszystkie swoje okręty. Między zatopionymi statkami była też i wojenna fragata o pojemności 3.500 tonn, uzbrojona w 40 armat.

Jeden z generałów połud. armii poddał swojemu rządowi myśl aby fregatę wydobyć z dna i stworzyć z niej nową jednostkę morską, opancerzywszy ją grubą stalową blachą.

Plan jego został przyjęty. Wysoki pokład statku został zdjęty, tak że wierzch okrętu niewiele podnosił się nad poziomem morza. Ponadto na pokładzie zmontowano nadbudówkę ze stalowych słupów, obijając ją 4-ro calową blachą. W ten sposób stworzono jakąś niesamowitą skrzynię, w której wyżłobiono otwory dla 10-ciu armat. Nowożytna parowa maszyna miała poruszać ten niezdarny pancernik.

Okrętowi nadano imię „Virginia", na cześć jednego z południowych stanów.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO PANCERNIKA

W dniu 8-go marca 1862 r. „Virginia" wypłynęła z przystani New Port, mając na pokładzie 300 ludzi załogi pod dowództwem kapitana Franklina Bochenena. Okręty północnej armii zajęły pozycję w poprzek wąskiego kanału. „Virginia", ta prababka dzisiejszych ruchliwych olbrzymów morskich, płynęła bardzo powoli i niezdarnie, robiąc zaledwie 5 węzłów, przyczym wykonanie jednego zwrotu wymagało conajmniej pół godziny. Jednak kapitan „pancernika" był człowiekiem niezmiernie odważnym i zlekceważywszy mniejsze statki nieprzyjacielskie, popłynął wprost na największe fregaty przeciwników: „Congres" i „Kimberland".

Gdy „pancernik" zbliżył się do północnych okrętów na odległość strzału armatniego, „Congres" i „Kimberland", oraz nadbrzeżne baterie osypały go gradem kul armatnich. Naprożno! Ani jeden z tych strzałów nie przyczynił pancernikowi szkody. Tymczasem „Virginia", zbliżywszy się do „Congresu" dała w niego salwę ze wszystkich armat naraz.

Stara fregata nie wytrzymała tego deszczu ołowiu i odrazu poszła na dno.

„Virginia" posiadała jeszcze drugą niebezpieczną broń: był to ostry żelazny dziób na przedzie okrętu. Tym dziobem pancernik uderzył przeciwnika, wybijając w boku „Kimberlandu" głęboką dziurę. „Kimberland" zatonął również, ale jego bohaterska załoga biła do ostatniej chwili ze wszystkich armat do nieprzyjacielskiego pancernika. Oczywiście bez żadnego skutku.

Wyniki tej morskiej bitwy były takie, że „Virginia" mimo że pozostawała pod obstrzałem przeszło 100 armat, miała zaledwie 21 zabitych i rannych odłamkami, jakie padały poprzez otwory dla armat.

DRUGI PANCERNIK

Ta zwycięska bitwa wywołała ogromną radość wśród południowców i przestrach wśród północnych wojsk. Jednak północni również nie marnowali czasu i przygotowywali dla południowców nie bardzo miłą niespodziankę. Tam w północnych przystaniach pracowano również nad budową pancernika pod kierownictwem kapitana Johna Ericksona z New York'u.

W czasie gdy „Virginia" rozbijała flotę federacji, „Monitor" (tak nazywał się pancernik rządu federalnego), płynął na południe na spotkanie okrętów konfederacyjnych. Ten pancernik wyglądał zupełnie inaczej niż „Virginia". Był on mniejszy, a kadłub jego był tak niski, że w czasie burzy fale przylewały się przez pokład. W pobliżu przodu okrętu zbudowana była niska i opancerzona jak cały statek budka i cylindryczna wieża. Styłu były dwa niskie kominy.

„Monitor" był uzbrojony dwoma ciężkimi działami, umieszczonymi na wieży, która obracała się na miedzianym pierścieniu na wszystkie strony. Armaty wysuwały się na zewnątrz tylko podczas strzału.

Akurat nazajutrz po pierwszym występie „Virginii". „Monitor" przypłynął na pole walki.

NIEROZSTRZYGNIĘTA WALKA

Oba okręty rzuciły się na siebie zawzięcie. Przez cztery godziny trwała ta historyczna w dziejach floty nowożytnej bitwa. Ale żaden z walczących okrętów nie mógł uszkodzić swego przeciwnika. Próbowały one nawet najeżdżać na siebie, aby przebić bok nieprzyjacielskiego okrętu, ale wszystkie te wysiłki nie przyniosły żadnego skutku. Gdy kapitanowie obu pancerników przekonali się, że nie są wstanie uszkodzić wzajemnie swych okrętów, przerwali walkę jednocześnie, jak na umówiony znak.

„Monitor" odpłynął dla pewności na płytsze wody, aby „Virginia" nie mogła go ścigać, a „Virginia" wróciła do swego portu.

Oba okręty nie żyły długo. Wojska federalne zdobyły wkrótce Norfolk i południowcy zatopili swój pancernik, aby nie oddać go w ręce przeciwnika. „Monitor" zatonął również w jesieni tegoż roku podczas burzy.

POTOMKOWIE „VIRGINII" I „MONITORU"

Potomkowie pierwszych prymitywnych pancerników mnożą się obecnie z niezwykłą szybkością. Poszczególne mocarstwa budują coraz to nowe typy pancerników, osiągających już po 40 tys. tonn pojemności, i coraz to większe sumy wypływają z kieszeni podatników na zbrojenia morskie.

Współczesne morskie pływające twierdze niczym nie przypominają swej prababki „Virginii", albo pradziadka „Monitora". Mają one do 4.000 ludzi załogi, wyszkolonych w kilkudziesięciu różnych specjalnościach. Chociaż współczesne pancerniki są zabezpieczone przeciw zakusom nieprzyjacielskim, to jednak podczas wojny światowej zdarzały się wypadki, że taka twierdza z żelaza i stali, która kosztowała czasem więcej niż budowa i urzymanie całego uniwersytetu szła na dno. A wyścig zbrojeń nie ustaje i kto wie jak za kilka lat będą wyglądały nowe pancerniki.

(—) b. g.

Poganiacz słoni



Scena z filmu osnutego na tle znanej noweli Kiplinga: „Toomai, ulubieniec słoni". W filmie tym rolę główną gra 12-letni chłopiec hinduski Sabu.

Pod ostrym kątem

Suśla ankieta

Wsiowi ludzie otrzymali kwestionariusze z nakazem dokładnego ich wypełnienia. Nie był to żart primaaprilisowy. Pytania były postawione całkiem serio.

Gospodarz Kuba skrobał się piórem w głowę:

— Kachna, a wiele susłów u nas może być na polu?

— Coś ty z pieca spadł? Skąd ja mogę wiedzieć.

— Ja też nie wiem, ale pan wojewoda chce wiedzieć, trza

— Mamy 15 morgów, napisz, że mieszka u nas 150 susłów.

— Już dobra! A wiele zginęło w zeszłym roku?

— Jakto?

— No powyzdychało z choróbsk, ze starości, ze zmartwienia, z nieszczęśliwych wypądków...

— Kuba może ci zimny okład zrobić na głowę, tyś chyba zwariował.

— Kiedy urzędowo o to pytają, trza odpowiedzieć, bo województwo się rozeźli i karę kropnie.

— Naco im to potrzebne?

— Bo ja wiem. Bezrobocie. Chyba bez to. Więc jak pisać?

— Zeszłym roku kometę było widać. Może susły się jej przestraszyły. Napisz co wymarło 45.

— Dobra. A z nieszczęśliwych wypadków wiele?

— Jakież wypadki. Tramwaj dyć po polu nie chodzi.

— Dla susła pechowy wypadek to jak ja go kijaszkiem przetrącę, krowa kopytem rozgniecie, Burek przyłapie i rozszarpie.

— Toś zabił jakiego susła w zeszłym roku?

— Zabiłem, ino nie pamiętam ile?

— To pisz co 10 susłów.

— A o naszej krowie, jak złożyć zameldowanie?

— Napisz, że rogami zadźgała 3 susły, a lewym tylnim kopytem rozgniotła 2.

— Fajnie. A Burek? Kundel wciąż po polu ugania, cholera go wi, co on z susłami wyrabia.

— Napisz, że zeżarł 200 susłów.

— Już. Ale Kachna jakże to on 200 bestyj zjadł kiej u nas wszystkiego 150 ich było.

— Przychodziły do naszych insze w gości, nie szanował ich więcej jak swoje.

— No dobrze; a ile w tych trupach było samców, a ile samic?

— Ej Kuba, ty ze mnie żarty sobie stroisz.

— Jak Monopol Spirytusowy kocham, że to wojewódzkie pytanie.

— Wszystkich susłów podaliśmy 260, to pisz co samic było 130, samców 120, a 10 lekkoatletek...

— Napisane. A wiele z tego samic było kotnych?.

— Coooo?.

— Tak, wiele potomstwa spodziewały się te samice.

— O Burek przeklęty, nigdy sekcji nie robił i tera jak dociec. Ale te susły to kochliwe bydlaki, pisz, że 115 było w ciąży, z czego 93 spodziewały się czworaczków, a reszta bliźniaków.

— To już wszystko, ankieta wypełniona, tera odpiszę ją do sołtysa, sołtys do wójta, wójt do starostwa, stamtąd do województwa, z województwa pewnikiem do Warszawy ministrowi prześlą.

— Widzisz go jakici rząd mamy dobry, o wszystko dba, o wszystkich chce wiedzieć — nawet o tych susłach... (kol.).

Kurhan ciałopalny

z epoki wędrówki ludów

...omadzie Dobrzany, pow. ...zony lwowski dr. Paster... ...zeprowadził badania kur... ...a ciałopalnego z epoki wę... ...ówki ludów. Uczony znalazł w kurhanie wielkie ilości spalonych ciał. Możliwe jest więc że grobowiec zawierał ciała nietylko zmarłych ale i ich żon. W grobowcu znaleziono również sprzączkę z żelaza i sprzączkę ze srebra, służące do zapinania pasów.

Kurhan ciałopalny z okresu wędrówek ludów należy w Małopolsce do rzadkości.

Stypendium im. J. Babińskiego

dla pracowników naukowych

Komitet Kasy im. Mianowskiego przyzna w r. b. z funduszu wieczystego im. dra med. Józefa Babińskiego stypendium w wysokości 4.000 zł. pracownikowi naukowemu w dziedzinie neurologii, neuro-fizjologii lub nauk pokrewnych na studia w kraju lub zagranicą.

Przy wyborze kandydatów do stypendium Kuratorium funduszu będzie brało pod uwagę dotychczasowy dorobek naukowy kandydatów oraz stopień opanowania metod pracy i polskość kandydatów.

Stypendium może być przedłużone, jeśli stypendysta wykaże się należytymi postępami w badaniach, a stypendium stanowić dlań będzie podstawę materialną, umożliwiającą mu twórczą pracę naukową w obranej dziedzinie.

Ubiegający się o stypendia winni nadesłać do biura Kasy im. Mianowskiego (Warszawa, pałac Staszica, Nowy Świat 72) do dnia 10 września 1937 podanie i dołączyć do niego curriculum vitae z dokładnym opisem dotychczasowych studiów oraz odbitki prac naukowych.

Racjonalną gospodarkę odpadkową

zorganizowały u siebie Niemcy

Już przed wojną istniały w Rzeszy organizacje, zajmujące się przetwarzaniem różnego rodzaju odpadków dla celów przemysłowych. Obecnie, w ramach planu samowystarczalności gospodarczej, kładzie się w Niemczech szczególny nacisk na walkę z marnotrawstwem i na celowe zużycie odpadków. Tam np. nikt nie wyrzuca nienadających się do jedzenia kiełkujących kartofli. Kto nie może ich zużyć w własnym zakresie, oddaje je sąsiadowi na karmę dla świń lub najczęściej właścicielom ogródków działkowych, którzy kartofle sadzą na swych działkach. Pisma berlińskie podają wypadek, gdzie z ¾ centnara kartofli kiełkujących, przeznaczonych do wyrzucenia na śmietnik, zebrano 5 centnarów doskonałych ziemniaków, zawierających duży procent krochmalu.

Po mianowaniu Göringa dyktatorem gospodarczym Rzeszy, ukazało się surowe rozporządzenie, grożące karami grzywny i więzienia za wszelkie wykroczenia, utrudniające realizację 4-letniego planu gospodarczego, m. in. również za bezmyślne niszczenie odpadków. Wydział aprowizacji, z polecenia ministra Goeringa, zwrócił się do organizacyj dobroczynnych partii narodowo - socjalistycznej w sprawie opracowania planu racjonalnego wykorzystania wszelkiego rodzaju odpadków kuchennych, przemysłowych i t. p.

Odpadki kuchenne po odpowiedniej sterelizacji i przetworzeniu zużyte mają być jako dodatkowa pasza dla psów, zwierząt domowych, bydła, drobiu i t. p. Na peryferiach wielkich miast urządzone mają być specjalne hodowle świń w oparciu o odpadki kuchenne, których ilość w wielkich miastach wynosi kilkadziesiąt ton dziennie. Jak obliczono, z odpadków 4-milionowego Berlina utrzymać można doskonale conajmniej 10.000 świń. W każdym domu ustawiony będzie specjalny zbiornik na odpadki z odpowiednimi przedziałami dla odpadków kuchennych, kości, szmat, papierów, i t. p. Zbiornik ten codziennie, lub conajmniej dwa razy w tygodniu będzie zabierany do specjalnej sortowni, skąd po odpowiednim oczyszczeniu poszczególne rodzaje odpadków pójdą do swego miejsca przeznaczenia. Jak obliczono, przemysł przetwórczy odpadków da w całej Rzeszy zatrudnienie conajmniej półmilionowej rzeszy robotników.

HEDDA WESTENBERGER 24)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

Karin Fiszer po śmierci swego męża słynnego lotnika, który w rok po ślubie zginął w katastrofie lotniczej, wstąpiła na medycynę. Od chwili skończenia uniwersytetu, życie jej płynęło między gabinetem lekarskim przy ul. Nettelbeck w Berlinie, szpitalem a domem, gdzie wychowuje Elzę Wendt, którą kiedyś przypadkowo spotkała na ulicy i zabrała do swego domu.

Prof. Hugo Winkler słynny medyk berliński wrócił po 8-tygodniowym pobycie we Włoszech i prosto z dworca przyjechał do Karin podzielić się wrażeniami. Na Capri spotkał młodą osobę Ninę Pasquali, która odznaczała się niezwykłą intuicją graniczącą z jasnowidzeniem. Ponieważ Nina wykazała także zdumiewającą orientację w zakresie zagadnień — naukowo - medycznych, zaciekawiony Hugo Winkler zaprasza ją do Berlina.

Gdy Karin i dr. Winkler zajęci są rozmową o Italii, Elza w tym czasie poszła od Sport Palatz'u, gdzie zawarła przygodną znajomość z młodzieńcem nazwiskiem Hoffman. Do domu wróciła dopiero o 7-ej rano, opowiadając swej pani, że noc spędziła u przyjaciółki.

W czasie swych godzin przyjęć Karin dostaje bilecik od męża jednej ze swych pacjentek p. Ullrich, który wzywa ją do żony.

Biedny człowieku, rozumiem cię doskonale... nie na ciebie pierwszego patrzę, kiedy jak zrozpaczony zwierz bronisz się przed chorobą. Niestety już za późno...o wiele za późno... będziesz musiał ustąpić... poddać się... czy chcesz czy nie chcesz...

Przez jakiś czas trwa między nimi milczenie. Prędkie jego, zamaszyste kroki wywołują od czasu do czasu lekkie skrzypnięcie posadki — to wszystko.

Karin stara się przerwać zbyt naprężony nastrój.

— W domu będą prawdopodobnie rozsądniejsi od pana, będą pana pielęgnować, a nawet przypuszczam, że dla nerwowego ustroju pańskiej żony, to zajęcie się pana zdrowiem będzie wprost zbawiennym.

Twarz Ullricha coraz mocniej czerwienieje.

— Ale ja się nie pozwolę pielęgnować, ja bym tego nie wytrzymał! I jeżeli się dopuści do tego, żeby mnie uważano za chorego nie tylko w domu, ale i między znajomymi... to już lepiej od razu się powiesić! Jeżeli mojej żonie w tym raz ustąpię...

Przechodził w tej chwili koło fotelu Karin. Wiedziona czysto macierzyńskim uczuciem, chwyciła go za rękę, zatrzymała, jak małe uparte dziecko, starając się go uspokoić. Dziwnie to na niego podziałało.

Stoi przerażony, zawstydzony. Czy tak już jest chory — myśli, że ta kobieta zwraca się do niego tylko jako troskliwy doktór... Brakuje tylko, żeby go zaczęła głaskać... Karin dawno już puściła jego rękę, z jakimś niejasnym, przykrym uczuciem.

— Niech pan siądzie już raz... mówi cicho.

Ullrich siada posłusznie i zaciska ręce, aż stawy trzeszczą.

— Ci w domu — przerywa nagle milczenie, — nic nie potrzebują o tym wiedzieć. Dlatego chciałem z panią samą pomówić. Pani musi mi pomóc... Jeżeli cokolwiek zmieniłbym w sposobie mego życia, Sybilla zaraz zaczęłaby podejrzewać i wszędzie się rozpytywać, dlaczego to robię. Pani w takim razie jej powie, że pani ze mną rozmawiała, na skutek czego obiecałem pani, że ze względu na stan nerwów Sybilli... proszę się tak nie śmiać kpiąco... że zatym obiecałem pani uważać na siebie — a w końcu, że sam się spostrzegłem, że się starzeję i w sporcie z młodymi już nie mogę współzawodniczyć.

— Bardzo pięknie. Jak też wy mężczyźni umiecie zręcznie kłamać, gdy wam to jest potrzebne. A jeżeli ja się na to nie zgodzę? Jeżeli przeciwnie twardo będę wymagać żeby wszystko było zrobione, żeby pańska choroba...

— Moja choroba, co za choroba? Nie mam żadnej choroby! Troszkę powiększone ciśnienie krwi i nic więcej. I pani mi będzie pomagać, by to utrzymać w tajemnicy przed moją żoną. Pani musi mi w tym pomóc!

Długie milczenie. Karin unika proszącego wzroku Ullricha.

Jaka ona urocza, przebiega przez myśl Ullricha, a ten zachwyt działa na niego uspokajająco, wzburzenie mija, co widać po jego rękach zaciśniętych dotąd w kułaki, rozluźniających się powoli. Cicho i miękko powtarza:

— Musi mi pani pomóc... proszę.

— Karin podnosi oczy i śmieje się już do proszącego, a oczy te mówią wyraźnie: Tak bardzo chciałabym ci pomóc! Ale zaraz Dr. med. Karin Fiszer przypomina sobie swoje obowiązki i spokojnie odpowiada:

— Muszę to rozważyć, i dlatego muszę rozmówić się z pańskim lekarzem i z profesorem Winklerem. Musimy to wspólnie omówić, by zrobić to, co dla pana i dla pańskiej żony w danych okolicznościach będzie najwłaściwsze.

Ullrich niezadowolony z odpowiedzi, ciężko opiera się na fotelu, kąciki ust opuszczają się drwiąco. Spotkał go zawód. Ta kobieta wydała mu się tak nadzwyczajnie przedsiębiorcza, a tymczasem siedzi jakaś niepewna, musi się rozpytać na lewo, na prawo... robi się taka „ważna".

(D. c. n.).

LIPIEC
3
SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3 21	19-58
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
2 46	14-44
Dł. dnia	Ubyło
16-37	0-8

Dziś św. Anatoliusza
Jutro św. Józefa

TEATRY

TEATR WIELKI: nieczynny.
TEATR NARODOWY: „Powrót Przełęckiego".
TEATR POLSKI: „Cezar i człowiek"
TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.
TEATR LETNI: O godz. 8 „Król włóczęgów".
TEATR ATENEUM: Wkrótce „Zazdrość i medycyna".
TEATR NOWY: Dziś komedia „Wolna kobieta" Salacrou.
TEATR KAMERALNY: „Mecenas Boibec i jego mąż".
TEATR MALICKIEJ: „Mała Kitty i wielka polityka".
TEATR 8.15: „Koletta".

Walne Zgromadzenie Związku Komunalnych Kas Oszczędności

Dnia 28 czerwca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie delegatów komunalnych kas oszczędności, zrzeszonych w Związku Kas w Warszawie, działającym na terenie województw centralnych i wschodnich.

Zebraniu przewodniczył p. Mokołaj Dolanowski.

W związku ze zmianą ustawodawstwa, dotyczącego organizacji i działalności komunalnych kas oszczędności i ich związków, zebranie było poświęcone sprawom organizacyjnym, a w szczególności wyborom nowych władz Związku.

W wyniku wyborów zostali powołani: pp.:

na Prezesa Związku — Chudzyński Zygmunt, na Vice-prezesa — Chomicz Bolesław, na członków Zarządu — Dolanowski Mikołaj, Hajnrych Tadeusz, Mystkowski Witold Turczyński Feliks, Ulrych Aleksander, na zastępców: Fidala Tomasz, Tomaszewski Otton, Trębicki Henryk, na członków Komisji Rewizyjnej: Bonikowski Andrzej, Przybyszewski Józef, Wysocki Ludwik, na zastępców: Jacuński Lucjan, Wojciechowski Antoni.

W żydowskiej szkole wykryto
Centralę propagandy komunistycznej
wśród młodzieży szkolnej

W sądzie okręgowym toczy się ciekawy proces kilku żydów: ucznia 7-ej klasy Mendla Franka i 5-u uczennic warszawskich gimnazjów żydowskich Chai Grenberg, Sury Kaliskiej, Estery Choiny, Reginy Michenbaum i Jenty Cynamon, które prowadziły akcję wywrotową wśród uczącej się młodzieży szkolnej.

JACZEJKI W SZKOŁACH

Na ślad akcji wywrotowej po raz pierwszy natrafiono w roku 1934. Na terenie kilku szkół, między innymi i w gimnazjum państw. im. Królowej Jadwigi, ujawniono rozrzucone na podwórku i schodach druki komunistyczne. Następnie w kilku jeszcze sporadycznych wypadkach znajdywano na murach i ścianach na klatce schodowej nalepki z hasłami komunistycznymi. Śledztwo prowadzone dla wykrycia sprawców propagandy było niezwykle utrudnione.

Dopiero w listopadzie 1935 r. dozorca domu przy ul. Zielnej 27, gdzie mieści się żydowskie gimnazjum Perły Łubieńskiej schwytał 17-letnią uczenicę tejże szkoły, Reginę Michenbaum na gorącym uczynku naklejania na ścianie ulotki. Żydówka twierdziła, że odezwy otrzymała od swojej koleżanki z klasy 7-ej Estery Choine, która poleciła jej rozrzucić druki w szkole.

Dalsze śledztwo odsłoniło sensacyjne kulisy propagandy komunistycznej uprawianej na terenie szkół żydowskich przez grupę członków komunistycznego związku młodzieży. Związek ten działał na terenie szkolnym w Warszawie, propagując obok haseł bezpłatnej nauki i nieskrępowanego samorządu szkolnego również hasła wywrotowe.

CENTRALA OCZYWIŚCIE U ŻYDÓW

W gimnazjum żydowskim Perły Łubieńskiej działała dobrze zorganizowana centralna jaczejka, do której wciągano uczenice i uczniów z innych szkół począwszy już od pierwszej klasy. Pod kierownictwem Choiny i jej przyjaciółki uczenicy 8-ej klasy gimn. im. Paprockiej, Sury Kaliskiej odbywały się zebrania, na których czytano książki pisarzy komunistycznych i wygłaszano propagandowe przemówienia.

Choina pełniła funkcje łączniczki pomiędzy poszczególnymi jaczejkami. Stale utrzymywała ona kontakt z Kaliską, znaną już urzędowi śledczemu z poprzedniej działalności oraz z tego, że spotykała się z niejaką Chaną Szapiro anarchistką grasującą wśród młodzieży szkolnej pod pseudonimem Ewa. Wspólne konferencje anarchistki z komunistką Kaliską miały na celu rozprzestrzenienie akcji i szczepienie zasad anarchizmu na większą skalę wśród młodzieży.

Następnie zdemaskowano Chaję Grynberg, która pełniła odpowiedzialne funkcje sekretarza zarządu głównego rewolucyjnego związku młodzieży szkolnej. Na czele całej akcji stał 19 letni Mendel Frank, syn bogatego kupca żydowskiego w Warszawie, hurtownika, który posiada własną bocznicę kolejową. Dobrobyt ojca nie przeszkadzał Frankowi w akcji wywrotowej.

NIE PRZYZNAJĄ SIĘ DO WINY

Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Franka i Grynberg przyznali się w śledztwie do udziału w komunistycznej jaczejce i do rozrzucania ulotek w gimnazjach warszawskich.

Na rozprawie zmienili jednak taktykę i poza jedną Michenbaum, która w dalszym ciągu wsypuje swe koleżanki odwołali zeznania dowodząc, że je wymuszono. Obecnie nie przyznają się do winy, a wspólne zebrania z referatami komunistycznymi usiłują przedstawić jako niewinną działalność samokształceniową.

Do sprawy wezwano ogółem 53 świadków. W przeważającej części są to uczenice gimn. Perły Łubieńskiej, gdzie komuna wykazywała największą aktywność.

Wczoraj sąd przesłuchał część tych młodocianych świadków, którzy potwierdzili fakty rozrzucania ulotek wywrotowych. Zeznawali także przedstawiciele urzędu śledczego, podający rys historyczny rewolucyjnego związku niezamożnej młodzieży szkolnej, który powołany został przez partię komunistyczną po słynnych uchwałach Kominternu, zalecających prowadzenie propagandy pod płaszczykiem innych haseł legalnych. Dziś dalszy ciąg procesu.

Kiedy można wymówić pracę?
Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego

Niejednokrotnie donosiliśmy o zatargach między pracownikami umysłowymi a pracodawcami na tle nagminnie ostatnio stosowanej praktyki powtarzających się trzymiesięcznych wymówień. Pracodawcy, asekurując się przed ew. wypłatami odszkodowań, wymawiali pracownikowi przez cały czas trwania pracy co 3 miesiące. Po upływie terminu jednego wypowiedzenia pracownik zostawał nadal, ale otrzymywał natychmiast nowe wymówienie.

Obecnie Sąd Najwyższy rozstrzygnął to zagadnienie w następujący sposób:

Pracodawca, który w okresie wypowiedzenia umowy o pracę cofnął to wypowiedzenie, może wypowiedzieć ponownie umowę dopiero po upływie poprzedniego okresu wypowiedzenia.

A więc np. o ile wypowiedzenie trzymiesięczne upłynęło 30 czerwca a pracownik nadal pracuje, to następne wypowiedzenie może być wręczone dopiero 1 października na dalsze 3 miesiące do 31 grudnia.

Sąd Najwyższy orzekł winę
żydowskiego adwokata komunisty

W Sądzie Najwyższym znalazł się głośny proces adwokata krakowskiego Szyi Fensterblau skazanego przez Sąd przysięgłych na 4 lata więzienia za głoszenie haseł komunistycznych.

Adwokat Fensterblau od trzydziestu lat zajmuje się polityką i należy do krakowskiego Bundu. W roku ub. na zaproszenie PPS. wygłaszał w dniu 1 maja przemówienia na masówkach robotniczych w Chrzanowie i Trzebini. Mówca wyszedł poza ramy, gdyż wyrwały mu się okrzyki i zwroty pochwalające ustrój polityczny Rosji Sowieckiej. W zapale krasomówczym adwokat nawoływał do rewolucji społecznej, palenia kościołów i t. d.

Po wyroku Sądu Przysięgłych adwokat, który przebywa obecnie w więzieniu odwołał się do Sądu Najw. twierdząc, że mowę jego przeinaczyli świadkowie oskarżenia.

Sąd najwyższy zatwierdził wyrok w kwestii winy, uwzględnił natomiast skargę kasacyjną co do wymiaru kary. Obecnie sprawa będzie przesłana do Krakowa w celu powtórnego rozpatrzenia jej tylko w kwestii wysokości kary.

W niedzielę spośród pięciu Kwieków
Cygańska elita wybierze króla
Czy będziemy importować niedźwiedzie?

W niedzielę, dnia 4 bm. odbędzie się w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego zebranie elekcyjne, a następnie koronacja króla Cyganów. W obradach tych brać będzie udział blisko 3000 Cyganów z całej Europy. Wyboru króla dokona elita składająca się z 30-tu senatorów. Na objęcie władzy nad narodem cygańskim reflektuje 5-ciu kandydatów. Są to: Bazyli, Janusz, Michał, Rudolf i Sergiusz Kwiekowie.

Na porządku dziennym obrad cygańskich, ważne miejsce zajmuje sprawa dostawy niedźwiedzi. Jak wiadomo, Cyganie od wieków trudnili się tresurą misiów, których występy wywoływały furorę i przynosiły niemałe korzyści finansowe w postaci sypiących się do kapeluszy niedźwiedników monet. Obecnie trudno jest o niedźwiedzie. Główna hodowla niedźwiedzi znajduje się na Łotwie Kowieńskiej, nie utrzymującej żadnych stosunków z Polską. Właściciel hodowli posiada kilkaset sztuk na zbyciu, jednak dostawa ich do Polski jest niemożliwa. Wobec tego Cyganie chcą zwrócić się do władz polskich o ułatwienie im importu niedźwiedzi. O ile postulaty cygańskie zostaną uwzględnione, zobaczymy wkrótce niejednego misia, maszerującego na łańcuchu, lub też pilnującego wozu cygańskiego.

Radio polskie z niedzielnej elekcji cygańskiej wykona 2 transmisje, z których jedna przeznaczona będzie na Amerykę. O ile na stadionie W. P. znajdzie się chociaż jeden niedźwiedź i w odpowiedniej chwili, chociaż raz ryknie, to głos będzie nie lada sensacją dla słuchaczy.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA
ZAWODY KONNE

W czasie od 15 do 19 lipca r. b. odbędą się w Gdyni międzynarodowe bałtyckie zawody konne z udziałem jeźdźców: Szwecji, Finlandii, Łotwy, Prus Wschodnich, Gdańska oraz olimpijskiej drużyny polskiej.

GOŚCIE Z RUMUNII

W Gdyni bawił wydawca i naczelny redaktor rumuńskiego pisma bukaresztenskiego „Curentul", p. Seycaru z żoną i córką. Goście rumuńscy zwiedzili miasto i port gdyński.

KRAKÓW
ZMIANY NA U. J.

Rada wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego wysunęła kandydaturę prof. Glatzla na katedrę chirurgii, opróżnioną z powodu zgonu ś. p. prof. Rutkowskiego. Dr. Glatzl był już profesorem na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego.

SAMOBÓJSTWA

W mieszkaniu przy ul. Konarskiego w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z rewolweru Adam Karpiński, urzędnik lat 42. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Przy ul. Kazimierza Wielkiego odebrał sobie życie przez powieszenie Tadeusz Grocholski, były kelner.

LUBLIN
Z ŻAŁOBNEJ KARTY

(w) Zmarł w Lublinie ceniony i zasłużony na niwie szkolnictwa kapłan ś. p. ks. Jan Ziółkowski, kanonik kapituły Kolegiaty Zamojskiej, długoletni prefekt Państw. Gimnazjum im. Sztaszica. Pogrzeb odbył się w dniu 1 b. m.

9-CIU KOMUNISTÓW PRZED SĄDEM

(w) Przed Sądem Okręgowym w Lublinie odbyła się rozprawa przeciwko komunistom, oskarżonym o uprawianie działalności wywrotowej na terenie powiatu lubartowskiego. Zapadł wyrok, skazujący Józefa Koziej a na 5 lat więzienia, J. Czubackiego i Z. Szewczyka po 4 lata, Stan. Czubackiego na 3 lata, Winc. Filipka, Stanisława Filipka i T. Dudę po 2 lata oraz Wł. Jużwiaka i Z. Laszczaka po 1 roku więzienia.

OTWARCIE KRAJOWEJ WYSTAWY KONI W LUBLINIE

(w) Przy udziale, przedstawicieli władz państwowych, wojskowości i sfer gospodarczych odbyło się w Lublinie uroczyste otwarcie ogólnopolskiej wystawy koni. Wystawa w Lublinie cieszy się stosunkowo małym zainteresowaniem — wbrew wszelkiemu oczekiwaniu. Zamknięcie wystawy nastąpi w dniu 4 b. m.

LWÓW

Dn. 1 b. m. nastąpiło we Lwowie w sali Instytutu Technologicznego otwarcie VIII-go Polskiego Zjazdu Stomatologów. Na zjazd przybyło przeszło 200 uczestników z całej Polski.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA

W Radymnie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru bawiący tam radca Ministerstwa Oświaty, Stanisław Nowadzki. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy spowodowany wiadomością o śmierci matki.

O TANI KREDYT

Obradująca we Lwowie Komisja Polityki Agrarnej Izby Rolniczej powzięła uchwałę, w której stwierdza, że kredyty uzyskane z Państwowego Banku Rolnego są za drogie. Izba Rolnicza postanowiła podjąć starania o potanienie tego kredytu.

PIŃSK
OBÓZ MŁODZIEŻY

Przyjechał tu liczący ponad 100 osób wędrowny obóz polskiej młodzieży gimnazjalnej z zagranicy: z Rumunii, Niemiec i Gdańska. Młodzież ta zwiedza większe miasta i ciekawsze okolice Polski.

RADOMSKO
KLĘSKA POŻARÓW W POW. RADOMSZCZAŃSKIM

W ostatnich dniach na terenie pow. radomszczańskiego szerzy się klęska pożarów. M. in. miał miejsce pożar we wsi Kajetanowice, Rzejowice, Sulejków, Wola. Jankowska i t. d. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. (s).

WIDMO SZUBIENICY W RADOMSKU

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpocznie się proces przeciwko Kazimierzowi Urbańskiemu potwornemu mordercy swej narzeczonej ś. p. Sterczewskiej i jej 17-miesięcznej córeczki, które w bestialski sposób zamordował siekierą we wsi Wola Jankowka. Zbrodniarzowi grozi kara z art. 225 k. k. t j. kara śmierci. (s).

DOTACJE NA BUDOWĘ GIMNAZJUM

Jak się dowiadujemy Komitet budowy gimnazjum im. Feliksa Fabianiego w Radomsku po kilkudniowych staraniach otrzymał dotację na dalsze prowadzenie robót budowlanych w kwocie 7.500 zł. Nowo wybudowany gmach zostanie oddany do użytku już na wiosnę 1938 roku. (s).

WILNO
ŚMIERĆ OD PIORUNA

Wczoraj w pobliżu st. Landwarów koło Wilna piorun uderzył w drzewo, pod którym schroniły się trzy osoby. Zabita została Jadwiga Pietrusiewiczówna, pozostałe osoby są ciężko kontuzjowane.

KIERMASZ W BUDSŁAWIU

Rozpoczął się odpust i kiermasz regionalny w Busławiu pow. wileńskiego, na pograniczu polsko - sowieckim. W ramach uroczystości inauguracyjnych zostały zorganizowane dziś popisy chórów i orkiestr ludowych, które popisywały się grą na instrumentach własnej konstrukcji. Kiermasz połączony jest z wystawami rolniczymi i wytwórczości regionalnej.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Świecznik królewski".
CORSO: „Córka Dżungli".
GLORIA: „Sen nocy letniej"
GWIAZDA: „Trędowata".
METROPOLIS: „Bez świadków".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Czarny Anioł".
RENAISSANCE: „Królowa Dżungli".
SŁOŃCE: „Czarujące oczy".
SFINKS: „Młody hrabia".
ŚWIT: „Dzikie ścieżki".
TĘCZA - ŁAZARZ: „30 karatów szczęścia".
TĘCZA - WILDA: „Czarownica"
WILSONA: „Koenigsmark".

OBRADY KOMITETU KONGRESOWEGO

W związku z 5-tym kongresem Chrystusa Króla, który obradował w Poznaniu od 25 do 29 czerwca r. b., odbyło się posiedzenie stałego międzynarodowego Komitetu tych kongresów pod przewodnictwem prezesa J. E. biskupa Aloizego Scheiwilera z St. Gallen w Szwajcarii. Na posiedzeniu tym ułożono statut organizacyjny kongresów i dokonano wyboru wydziału wykonawczego komitetu.

POŁĄCZENIE DWU CECHÓW

W środę wieczorem odbyły się w Domu Rzemieślniczym nadzwyczajne walne zebrania dwu istniejących w Poznaniu cechów fryzjerskich. Członkowie obu cechów na oddzielnych zebraniach pod przewodnictwem swych starszych, a mianowicie p. Nikodema Muszyńskiego i p. Rutawskiego powzięli uchwałę połączenia istniejących cechów w jeden, pod nazwą: „Cech Fryzjerów w Poznaniu, z zasięgiem działalności na m. Poznań i okolicę".

REZOLUCJE ZJAZDU WŁOŚCIANEK

Walny zjazd zw. włościanek powziął m. in. następujące rezolucje Walny zjazd Zw. Włościanek łącząc się z myślą przewodnią Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla ślubuje wierność zasadom Chrystusowym i przestrzeganie ducha katolickiego w domach, rodzinach i szkołach.

W sprawie walki z naporem żydowskim, Zjazd Włościanek Wielkopolskich przyjął następującą rezolucję:

Stwierdzając groźne niebezpieczeństwo żydowskie dla wszelkich przejawów życia społecznego i gospodarczego narodu polskiego, Walny Zjazd Związku Włościanek Wielkopolskich apeluje do społeczeństwa Wielkopolski, aby wzmogło swą czujność i nie ustawało ani na chwilę w skutecznej walce z naporem żydowskim na wszystkich odcinkach pracy i życia gospodarczego.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU KAT. ZW. KOBIET

Zakończony zjazd delegowanych Katolickiego Zw. Kobiet powziął rezolucje, z pośród których na pierwsze miejsce wysunięto solidaryzowanie się z pracami, tendencjami i uchwałami Kongresu ku czci Chrystusa Króla i realizowanie jego uchwał dalej walkę z komunizmem przede wszystkim przez głębsze poznanie istoty wiary i moralności katolickiej

Ośród objawów gorącej sympatii
całego społeczeństwa polskiego
Król Karol powraca do Rumunii

ŚNIATYŃ, 1. 7. Przez całą drogę z Krakowa do granic Rzeczypospolitej królowi Karolowi II i Wielkiemu Księciu Michałowi towarzyszyły serdeczne manifestacje, będące wyrazem gorących i szczerych sympatii, jakie żywi społeczeństwo polskie dla dostojnego władcy Rumunii i zaprzyjaźnionego narodu rumuńskiego.

W Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu, Lwowie, Haliczu, Stanisławowie, Kołomyi i Śniatynie oraz na mniejszych stacjach wzdłuż całej trasy pociągu ustawili się przedstawiciele miejscowych władz, tłumy ludności i organizacje społeczne. Pociąg przejeżdżał przez stacje zwalniając biegu, przy dźwiękach hymnu rumuńskiego i owacjach na cześć króla Rumunii. We Lwowie, gdzie pociąg zatrzymał się w ciągu 15 minut, król wysiadł i rozmawiał dłuższą chwilę z przedstawicielami władz i miejscowego społeczeństwa.

Dworce wszędzie pięknie udekorowano emblematami rumuńskimi i polskimi oraz inicjałami królewskimi. Oczekujące tłumy powiewają chorągiewkami, witając żywiołowymi okrzykami przejeżdżający pociąg.

O godz. 21.22 pociąg przybywa na stację graniczną w Śniatynie. Orkiestra wojskowa gra rumuński hymn narodowy. Wzdłuż peronu wyciągnęły się, długim szeregiem organizacje społeczne. Kompania honorowa pułku huculskiego prezentuje broń. U drzwi wagonu królewskiego gromadzi się świta rumuńska i polska, żołnierze pułku huculskiego zaciągają wartę honorową. Z wagonu wysiada monarcha wraz z następcą tronu. J. K. Mość odbiera raport od dowódcy kompanii honorowej i przechodzi przed frontem kompanii oddziałów wojskowych oraz organizacyj społecznych. Tłumy wiwatują na cześć gości rumuńskich. J. K. Mość żegna się kolejno z członkami świty polskiej, która towarzyszyła mu przez czas jego potbytu w Polsce, ściska serdecznie dłoń inspektora armii gen. Fabrycego i pozostałym członkom świty. Z kolei żegna się z członkami świty książę Michał.

Po pożegnaniu królewscy goście wchodzą do wagonu.

O godz. 21.37 przy dźwiękach hymnu rumuńskiego pociąg królewski zwolna rusza w kierunku stacji rumuńskiej granicznej Grihorie — Ghica - Voda.

Na drodze odwrotu komuny
Spalone wsie i kościoły
Powstańcy prą zwycięsko naprzód

BILBAO, 1. 7. Eskadra samolotowa należąca do armii gen. Davilla wykonała atak na pozycje baskijskie obrzucając je bombami. W ataku, który był jednym z najgwałtowniejszych od czasu zdobycia Bilbao, wzięło udział przeszło 20 bombowców trzymotorowych.

Samoloty te zrzuciły niezliczoną ilość pocisków na pozycje baskijskie znajdujące się pomiędzy Castro Urdiales — Valmaseda.

Zajęcie Somorostro przez wojska powstańcze wydaje się być kwestią najbliższych godzin.

Samoloty powstańcze, które dokonywały lotów nad liniami obronnymi baskijskimi twierdzą, że obrońcy ich uznając niemożliwość utrzymania Somorostro podłożyli ogień, od którego spaliły się kościół i liczne domy.

BAYONNE, 1. 7. Agencja Havasa donosi z Bilbao, że postęp wojsk powstańczych w kierunku Santander trwa, nie napotykając na poważniejszy opór ze strony wojsk rządowych, które jak się zdaje, niezdolne są do przeprowadzenia jakiejkolwiek poważniejszej akcji. Pozycje powstańcze ciągną się od Valmaseda do przedmieść miejscowości Castro Urdiales, opuszczonej przez oddziały rządowe.

Zgon dziennikarza

POZNAŃ, 1. 7. Dziś w południe zmarł w Poznaniu ś. p. Adam Piotrowski, członek redakcji „Orędownika" w Poznaniu, b. poseł z ramienia chrześcijańskiej demokracji, zasłużony działacz na terenie szkół rzemieślniczych w czasach przedwojennych.

Gwałtowny spadek franka
Sytuacja walutowa Francji
po nowych dekretach

PARYŻ, 1. 7. Frank Bonneta, który rozpoczął w dniu 1 b. m. swoje istnienie, szuka dopiero punktu równowagi w stosunku do złota, walut obcych i cen wewnętrznych.

W środę wieczorem, w prywatnych notowaniach pozagiełdowych z Londynu, Zurichu i Brukseli kurs franka kształtował się w okolicach 120 fr. za funt ang. i 24,80 fr. za dolara, podczas gdy przed deprecjacją 110,5 fr. za funt.

Wiadomość o spadku franka, a przede wszystkim brak danych co do granicy, na której zatrzyma się jego kurs faktyczny, względnie granicy, na której zamierza go utrzymać uzgodniona interwencja funduszów walutowych Anglii, U. S. A. i Francji — poważnie zdezorganizował tranzakcje handlowe. Wielkie firmy paryskie powstrzymywały się od sprzedaży, a np. linie okrętowe nie chciały nawet przyjmować franków. Ucieczka od waluty francuskiej dodatkowo wpłynęła na jej osłabienie, to też późniejsze kursy wykazują dalszy spadek. W południe funt notowany był w Paryżu już 128 fr., dolar zaś — 25.90 fr. W Londynie — wobec pierwszych notowań franka w wysokości 123.50 — notowano następnie 128—129, przy czym o godz. 14-ej podano kurs 128.75.

W tej chwili transakcje terminowe frankiem francuskim są jeszcze w dalszym ciągu zawieszone. Wznowienie ich oczekiwane jest z wielkim zainteresowaniem, pozwoli ono bowiem na uwidocznienie tendencji spekulacji międzynarodowej w stosunku do franka i na wyjaśnienie, czy zamierza ona nadal grać na zwyżkę, czy też na zniżkę waluty francuskiej.

Program monetarny min. Bonneta, zrealizowany do chwili obecnej, obejmuje następujące dekrety: 1) dekret, zawierający prowizoryczny statut franka, różniący się od statutu, zawartego w zeszłorocznej ustawie monetarnej, przede wszystkim zniesieniem zarówno górnej jak i dolnej granicy wartości franka w złocie;

2) konwencję z Bankiem Francji, który udzielił rządowi dalszych 15 miliardów kredytu;

3) dekrety o otwarciu giełd i zniesieniu moratorium na długi, opiewające w złocie i walutach obcych.

Od rana dn. 1 b. m. Ministerstwo Finansów pracuje nad przygotowaniem drugiej części programu finansowego min. Bonneta t. j. nad podwyżką podatków i opłat. W tej chwili wiadome jest, że ceny biletów kolejowych będą podwyższone o 5 cent. na kilometrze. W opracowaniu znajduje się projekt podwyżki taryf kolejowych przy przewozach towarowych.

BERLIN, 1. 7. Dziś po przerwie od 28 ub. m. frank franc. notowany był znowu na giełdzie berlińskiej po kursie 19,65, gdy poprzednio z 28 ub. m. wynosił 11,145.

PARYŻ, 1. 7. Pomimo otwarcia giełd papierów wartościowych utrzymane zostało nadal w mocy zamknięcie giełd towarowych. Tłómaczy się to przede wszystkim obawą przed nieskontrolowaną zwyżką cen, której rząd Chautemps będzie się starał w miarę możności zapobiec.

N. T. A. swoje minister swoje
Prof. Cybichowski znów przeniesiony w stan nieczynny

Minister W. R. i O. P. decyzją swą ponownie przeniósł w stan nieczynny profesora U. J. P. prof. Cybichowskiego.

Orzeczenie ministra umotywowane jest tym, że wskutek reorganizacji profesor Cybichowski utracił możność wykładania. Motywy te, jak również i orzeczenie jest sprzeczne ze znanym już postanowieniem Najwyższego Trybunały Administracyjnego, na mocy którego prof. Cybichowski, odzyskał pełne prawa.

Jak się dowiadujemy min. W. R. i O. P. oparł swą decyzję zwalniającą prof. Cybichowskiego, na opinii wydziału prawa, U. J. P., wyrażoną w formie uchwały. Inicjatorami uchwały byli: prof. Lutostański, z którym, jak wiadomo, prof. Cybichowski miał zatarg, i który doprowadził nawet do sprawy karnej, oraz prof. Wacław Makowski, który od roku prowadzi na wydziale prawa wykłady prawa państwowego i międzynarodowego, które uprzednio prowadził prof. Cybichowski.

Położenie gospodarcze Polski
według danych B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski.

Zwiększona płynność rynku pieniężnego

Położenie gospodarcze Polski w ostatnich tygodniach nacechowane było przede wszystkim silniejszym wzrostem płynności rynku pieniężnego, znajdującym swój wyraz w znacznym przypływie wkładów do instytucyj finansowych. Łączny stan wkładów zwiększył się w pierwszych miesiącach b. r. o przeszło ćwierć miliarda złotych. Ponieważ operacje kredytowe wzrosły w słabszym stopniu, banki w dalszym ciągu redukowały swoje zadłużenie w instytucji emisyjnej.

Zwiększona płynność rynku pieniężnego nie wpłynęła jednak jeszcze ożywiająco na rynek lokacyjny, gdyż obroty giełdowe papierami procentowymi akcjami w maju zmalały, przy niejednolitej tendencji kursowej. Działalność kredytowa banków zwiększyła się tylk nieznacznie, a niektóre gałęzie życia gospodarczego wykazywały słabsze zapotrzebowanie środków obrotowych..

Produkcja przemysłowa bez zmian

Ogólny poziom produkcji przemysłowej nie wykazał bowiem w maju większych zmian w porównaniu z kwietniem. Słabszy stan uruchomienia miał przemysł włókienniczy. Obniżyła się również wytwórczość w przemyśle odzieżowym, skórzanym i papierniczym. W przemyśle drzewnym nastąpiło pogorszenie zbytu materiałów tartych, eksport drzewa był mniejszy.

Przemysł metalowo - maszynowy utrzymał na ogół poprzedni stan wytwórczości.

Wydobycie i zbyt węgla, jak również wytwórczość hut żelaznych były w maju nieco mniejsze. Wpływ zamówień krajowych na wyroby hutnictwa żelaznego znacznie się obniżył.

Eksport cynku doznał poprawy. Poza tym wyższy stan zatrudnienia wykazał przemysł mineralny oraz niektóre działy przemysłu chemicznego.

W wyniku, ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w maju o 1 proc. do 85,4, będąc o 20 proc. wyższym niż w tym samym miesiącu ub. r. Liczba zatrudnionych w przemyśle i przy robotach publicznych wzrosła. Stan zarejestrowanych bezrobotnych obniżył się w maju o przeszło 80 tys.

Ujemny bilans handlowy

Obroty handlowe z zagranicą zamknięte zostały również w maju nadwyżką wartości przywozu; saldo bierne bilansu handlowego zmalało jednak do 3,5 mil. zł. wskutek silniejszego spadku importu.

Eksport zbóż i mąki ustał w maju prawie zupełnie. Zmalały również obroty zbożem na rynku krajowym. Poprawił się natomiast dość poważnie wywóz zwierząt rzeźnych, mięsa i przetworów mięsnych oraz jaj. Stan zasiewów przedstawiał się w połowie czerwca mniej korzystnie niż przed rokiem.

Na dożywotnie więzienie
skazano zabójcę Pędraka

CZĘSTOCHOWA, 1. 7. W wyniku całodziennej rozprawy Sąd Okręgowy skazał 36-letniego Joska Pędraka, oskarżonego o to, że w dniu 19 czerwca br. w zamiarze pozbawienia życia strzelił do 26-letniego tragarza Stefana Barana, zadając mu śmiertelną ranę — na dożywotnie więzienie.

Obrona zapowiedziała apelację.

SZCZEGÓŁY PATRZ STR. 1-SZA

Król Karol zaprasza
Marsz. Rydza-Śmigłego do Bukaresztu

KRAKÓW, 1. 7. Król Karol II żegnając się dzisiaj z p. Marszałkiem Śmigłym-Rydzem na dworcu w Krakowie, nadmienił, że spodziewa się wkrótce ujrzeć Pana Marszałka w Bukareszcie.

WYJAZD SZEFA SZTABU GŁÓWNEGO

W czwartek pociągiem popołudniowym wyjechał do Bukaresztu szef sztabu głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz.

W podróży, która potrwa około tygodnia, towarzyszy szefowi sztabu głównego jego zastępca gen. bryg. Tadeusz Malinowski oraz kilku wyższych oficerów sztabu głównego.

Francja nie przyzna gen. Franco
praw strony wojującej

PARYŻ, 1. 7. W związku z wiadomością o gotowości rządu angielskiego do przyznania gen. Franco praw strony wojującej, w kołach zbliżonych do Quai d'Orsay oświadczają, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych dotychczas nie otrzymało żadnej oficjalnej wiadomości o tego rodzaju projekcie.

Rząd francuski ze swej strony sprzeciwi się takiemu uznaniu gen. Franco, gdyż taki krok byłby niezgodny z polityką nieinterwencji.

Nocne rozmowy
Litwinowa z ambasadorem japońskim

MOSKWA, 1. 7. W ciągu ubiegłej nocy został wezwany ambasador Japonii Szigemitzu do komisariatu spraw zagranicznych, gdzie doręczono mu energiczny protest przeciwko ostrzeliwaniu przez japońskie siły zbrojne w dn. ub. m. kanonierek sowieckich w pobliżu wyspy Sennufa, położonej na pograniczu między ZSRR Mandżukuo.

Równocześnie ambasador Szigemitzu złożył protest przeciwko przebywaniu w tej strefie okrętów sowieckich.

Ambasador Szigemitzu przebywał w komisariacie dla spraw zagranicznych od północy do godziny 3-ej rano.

W sowieckich kołach politycznych panuje przekonanie, że jakkolwiek ostatnie zajście jest poważne, to nie wykracza ono jednak poza ramy zwyczajnych incydentów pogranicznych.

Samochód uderzył w drzewo
Katastrofa pod Brodnicą

TORUŃ, 1. 7. W dniu wczorajszym w Grzygnie (pow. brodnicki) uległ katastrofie samochód osobowy. kierowany przez właściciela p. Bohdana Stypińskiego.

P. Stypiński wraz z żoną Ireną i szoferem powracał z Juraty do Warszawy. W Grzybnie przy wymijaniu rowerzysty samochód nagle zarzucił i uderzył w przydrożne drzewo. Wskutek katastrofy p. Stydziński doznał złamania podudzia, zgniecenia klatki piersiowej i okaleczenia twarzy, żona jego i szofer doznali lżejszych obrażeń. Umieszczono ich w szpitalu powiatowym w Brodnicy.

Pierwszy wódz czerwonej armii
Krylenko popadł w niełaskę

HELSINGFORS, 1. 7. Donoszą z Moskwy o wielkim wrażeniu jakie wywołała tam wiadomość o wpadnięciu w niełaskę komisarza sprawiedliwości Krylenko, który w sposób niewłaściwy napisał komentarz o prawach obywateli wynikających z nowej konstytucji ZSSR. Niedawno Krylenko podkreślił w prasie moskiewskiej, że nowa konstytucja gwarantuje obywatelom sowieckim tajemnicę listów i rozmów telefonicznych.

Natomiast w kilka dni potem generalny prokurator Wyszyński oświadczył w jednej z gazet, że konstytucja daje prawo rządowi w każdym wypadku możność obejścia tego prawa dla dobra państwa.

W najbliższym czasie należy się spodziewać dymisji Krylenko i postawienia go w stan oskarżenia.

Krylenko był pierwszym głównodowodzącym czerwonej armii w roku 1917.

Osławiony poseł Szeba
jedzie na placówkę do Chin

PRAGA, 1. 7. „Poledni List" donosi: „Były poseł czechosłowacki w Rumunii Jan Szeba, którego książka, nagrodzona przez miasto Pragę, była przyczyną odwołania go z Bukresztu, odjedzie w najbliższych dniach na nową placówkę. Nie do Południowej Ameryki, jak poprzednio twierdzono, ale na Daleki Wschód, do Chin.

Na razie nie wiadomo bliżej, czy jego szef, który z taką gotowością napisał do książki Szeby przedmowę, zalecił mu, by zaniechał swej działalności literacko-historycznej".

Strażnik jeziora
Zastrzelił robotnika

GNIEZNO, 1. 7. Na sesji wyjazdowej w Mogilnie rozpatrywał Sąd Okręgowy w Gnieźnie sprawę byłego strażnika jeziora w otoczeniu Herberta Fiedlera pod Pakością.

Spotkawszy na drodze do jeziora r. ub. robotników Wojciechowskiego i Kurka strzelił do nich bez ostrzeżenia. W kwadrans później Wojciechowski na skutek odniesionej rany zmarł. Kurek otrzymał lżejszą ranę. Nie troszcząc się o rannych Fiedler spokojnie się oddalił.

Sąd skazał Fiedlera za zabójstwo i usiłowanie zabójstwa na 8 lat więzienia kary łącznej.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski

Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.